

ROK XII.



Nr. 9—(107).

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO BRZESKIEGO

LISTOPAD

1935 R.

TREŚĆ:

Poz.	Str.	Poz.	Str.	
54.	Zaopatrzenie publicznych szkół powszechnych w pomoce naukowe	320	Organizacja pracy w oddziałach łączonych — F. Tomaka	339
55.	Rejony wizytacyjne	328	Praca domowa ucznia — Dr. R. Miller	347
	Ruch służbowy	329	U progu 3-go roku działalności T-wa P. B. P. S. P. — M. W.	353
CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.				
	Słowo od Redakcji	330	Jak radziliśmy sobie w naszej szkole w jednaniu członków dla T-wa P. B. P. S. P. — M. Rakówna	354
	Przemówienie Kuratora O. S. B. na zjeździe Z. N. P. w Brześciu n/B. dn. 9.VI. 1935 r.	330	Szkoła i jej życie w ilustracji.	355
	Pomoce naukowe — W. Telejko.	332	Nowe wydawnictwa i czasopisma	356

Ile osób pozyskałeś na członków Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych?

54.

O D E Z W A

Kuratora Okręgu Szkolnego Brzeskiego

w sprawie zaopatrzenia publicznych szkół powszechnych
w pomoce naukowe.

Zamieszczony niżej plan zaopatrywania publicznych szkół powszechnych w pomoce naukowe ma na celu zorientowanie się w stanie posiadania pomocy naukowych oraz w możliwościach finansowych zrealizowania zamierzeń.

Podaje on również sposób postępowania dla wszystkich komórek organizacyjnych w Okręgu.

Plan ten jest dalszym krokiem naprzód w kierunku ułatwienia pracy Nauczycielstwu, Kierownictwom i Inspektoratom.

Osiągnięcie zamierzonego celu zależy od wysiłku, na jaki potrafimy zdobyć się wszyscy, poczynając od Kierownictw szkół, a kończąc na Kuratorjum.

Takich wysiłków zbiorowych, uwieńczonych powodzeniem, mamy za sobą już kilka.

Wierzę, że i tym razem wszyscy zainteresowani dokładnie obliczą swoje siły, jakie będą mogli rzucić na ten odcinek naszych wspólnych zamierzeń.

(—) R. Petrykowski.

Kurator Okręgu Szkolnego

Plan zaopatrywania publicznych szkół powszechnych Okręgu Szkolnego Brzeskiego w pomoce naukowe.

I. Zadania.

Planem zaopatrzenia w najniezbędniejsze pomoce naukowe objęto 2.050 szkół, a mianowicie:

1,700 szkół I stopnia,
250 " II "
100 " III "

Plan ten ma być zrealizowany w ciągu trzech lat: 1935/36, 1936/37 i 1937/38 wspólnym, zorganizowanym przez Kuratorjum wysiłkiem.

W wysiłku tym biorą udział Kierownictwa szkół, Inspektoraty Szkolne, Towarzystwo P. B. P. S. P. oraz Kuratorjum.

II. Fundusze.

W akcji gromadzenia funduszy bierze udział:

- Kuratorjum
- Inspektoraty
- Kierownictwa szkół
- Dyrekcje (kierownictwa) szkół opiekuńczych w Okręgu Szkolnym Brzeskim ew. i innych.

III. Rejestracja.

(wykonawcy, przedmiot rejestracji, terminy, strona techniczna).

1. Opracowany przez Kuratorjum wykaz najniezbędniejszych pomocy naukowych do wszystkich przedmiotów nauczania zostaje jednocześnie umieszczony w niniejszym numerze.

2. Wykaz ten obejmuje 10 działów, oznaczonych kolejnymi literami alfabetu dużego, poszczególne zaś pomoce w każdym dziale oznaczone są kolejnymi liczbami arabskimi.

3. Na podstawie tego wykazu zostanie dokonana szczegółowa rejestracja posiadanych przez szkoły pomocy naukowych i braków oraz ustalone zapotrzebowanie w ten sposób, że Kierownictwa szkół przedstawiają wszystkie potrzebne dane Inspektoratom Szkolnym do dn. 10 listopada 1935 r., a Inspektoraty—Kuratorjum do dnia 30 listopada 1935 r.

4. Kierownictwa szkół sporządzą rejestracje posiadanych pomocy naukowych w/g. następującego wzoru:

Publ. Szkoła Powsz.

W z ó r

w.....

W Y K A Z

posiadanych i brakujących pomocy naukowych w/g stanu
z dnia 1 listopada 1935 r.

Nr. (w/g wykazu pomocy z Dz. Urz. Nr. 9/35)	Ilość posiadanych i brakujących pomocy naukowych z poszczególnych działów (wykazanych zgodnie z numeracją pomocy naukowych w wykazie z Dz. Urz. Nr. 9/35)																			
	A		B		C		D		E		F		G		H		I		J	
	Geo- grafja		Histo- rja		Przyro- da żywa		Przyroda martwa		Język polski		Arytme- tyka z ge- ometriją		Ćwicze- nia cie- lesne		Śpiew		Zajęcia praktycz- ne		Rysu- nek	
	jest	brak	jest	brak	jest	brak	jest	brak	jest	brak	jest	brak	jest	brak	jest	brak	jest	brak	jest	brak
1																				
2																				
3																				
4																				
5																				
6																				
7																				
8																				
9																				
10																				
i t. d.																				

Objaśnienia do wzoru wykazu.

a) Numeracja **pozioma** oznaczona dużymi literami alfabetu (A, B, C, D...), odpowiada poszczególnym **działom** wykazu niezbędnych pomocy naukowych.

b) Numeracja **pionowa** oznaczona liczbami arabskimi, odpowiada poszczególnym **przedmiotom** z każdego działu, wymienionym w wykazie niezbędnych pomocy naukowych.

c) W rubrykach odpowiadających poszczególnym przedmiotom z danego działu, należy oznaczyć **ilość** odpowiednich pomocy naukowych posiadanych przez szkołę (w rubryce „jest”) i ilość przedmiotów, których szkoła jeszcze potrzebuje (w rubryce „brakuje”).

Jeśli szkoła nie posiada wcale danej pomocy naukowej, należy w odpowiedniej rubryce „jest” postawić kreskę poziomą.

Jeśli daną pomoc naukową szkoła posia-

da w wystarczającej ilości lub też wogóle jej nie potrzebuje, należy w odpowiedniej rubryce „brakuje” postawić również kreskę poziomą.

5. W celu sprowadzenia pracy Kierownictw szkół nad sporządzeniem rejestracji posiadanych i brakujących pomocy naukowych do minimum, Kuratorjum dołącza do niniejszego Nr. wkładkę (w 2 egz.) z gotowymi rubrykami wykazu, tak że Kierownictwu szkoły pozostanie jedynie sprawdzić posiadane pomoce, ustalić braki, wypełnić odpowiednie rubryki wykazu i 1 egzemplarz przesłać do Inspektoratu, drugi zaś pozostawić u siebie dla ewidencji.

6. Na podstawie otrzymanych od Kierownictw szkół wykazów posiadanych i brakujących pomocy naukowych Inspektoraty Szkolne sporządzą i prześlą Kuratorjum do dnia 30 listopada 1935 r. ogólne zestawienia posiadanych i brakujących pomocy naukowych w obwodzie.

Wykazy te należy sporządzić w/g. wzoru dla Kierowników szkół.

IV. Plan sfinansowania.

1. Do dnia 10 listopada 1935 r. Kiero-

wnictwa szkół prześlą Inspektoratom następujące dane:

- a) Jaką kwotę na pomoce naukowe będzie mogła w 1935/36 r. szk. przeznaczyć sama szkoła (budżet Komitetów Rodzicielskich).
- b) Jaką kwotę przewidziano na pomoce naukowe dla szkoły w budżecie gminnym 1935/36 r.

2. Dyrekcje (Kierownictwa) szkół opiekuńczych Okręgu Szkolnego Brzeskiego proszone są o nadesłanie w tym samym terminie Inspektoratom Szkolnym, na których terenie znajdują się szkoły, otoczone ich opieką, następujących danych:

- a) czy i jakie pomoce naukowe będą mogły dostarczyć swym szkołom opiekowanym w naturze;
- b) jaką kwotę będą mogły na ten cel przeznaczyć.

3. Do dnia 30 listopada 1935 r. Inspektoraty Szkolne prześlą Kuratorjum następujące dane.

Jakie kwoty na pomoce naukowe zdobędą w r. 1935/36 Inspektoraty i łącznie wszystkie szkoły odvodu w następujących źródłach:

- a) same szkoły,
- b) szkoły opiekuńcze,
- c) gminy,
- d) wydziały powiatowe,
- e) grzywny szkolne,
- f) inne.

V. Sposób realizowania.

Uzyskane na pomoce naukowe środki zostaną scentralizowane w Kuratorjum, które będzie dysponowało nie tylko sumami uzyskanymi przez Inspektoraty Szkolne i Kierownictwa szkół, ale i kwotami z zasiłków Ministerstwa W. R. i O. P., T-wa P. B. P. S. P. i wyjednanymi z innych źródeł, subwencjonując obwody i szkoły.

Subwencje będą rozdzielone w ten sposób, by ani obwody ani poszczególne Szkoły nie otrzymały mniejszej wartości w postaci pomocy naukowych, aniżeli wynosi wysokość wpłaconych przez nie kwot.

Pomoc ze strony Kuratorjum obejmie zatem wszystkie obwody i zasadniczo wszystkie szkoły.

VI. Kolejność nabywania pomocy.

W bieżącym 1935/36 roku szkolnym, akcja zaopatrywania szkół w pomoce naukowe obejmie przede wszystkim dwa przedmioty: geografję i historję. W następnych dwóch latach zostaną uwzględnione pozostałe przedmioty, a mianowicie: język polski, przyroda, arytmetyka z geometriją i w miarę możliwości — inne.

VII. Zasady subwencjonowania.

1. Wysokość pomocy z zewnątrz (Inspektorat, Kuratorjum) będzie zależała z jednej strony od stanu potrzeb, a z drugiej — od stopnia aktywnego i skutecznego zainteresowania się samych szkół sprawą zdobywania środków finansowych na pomoce naukowe, a nadto gromadzenia tych pomocy systemem bezgotówkowym przez:

- a) celową organizację zajęć praktycznych w szkole i wyrabianie **użytecznych** pomocy przez nauczycieli i uczniów;
- b) kontakt z poszczególnymi wytwórcami w Polsce, fabrykami i kopalniami, celem zasilenia szkoły w odpowiednie zbiory bogactw naturalnych i przetworów; (wykorzystanie tych źródeł winno być uskutecznione za pośrednictwem Inspektoratu Szkolnego);
- c) gromadzenie obrazków, ilustracyj.

Uwaga. „Ilustracja Szkolna“, wydawnictwo stale bardzo potrzebne w każdej szkole, nie jest objęta powyższym planem zaopatrywania szkół w pomoce naukowe.

2. Te same zasady zaopatrywania stosowane będą również w odniesieniu do wysiłków Inspektoratów Szkolnych.

VIII. Strona techniczna.

1. Na podstawie zebranych w wyznaczonych terminach materiałów Inspektoraty Szkolne ustalą kosztorysy zaopatrzenia szkół w pomoce do nauki geografji i historji dla obwodów, a na podstawie materiałów obwodowych Kuratorjum dla Okręgu.

Kosztorysami nie należy obejmować pomocy oznaczonych w odpowiedniej rubryce jako możliwe do sporządzenia przez same szkoły względnie pracownie lub szkoły zawodowe z środków, dostarczonych przez Inspektorat Szkolny.

Celem uzyskania możliwie najdogodniejszych warunków kupna — zamówienia dokona Kuratorjum dla całego Okręgu.

2. Kierownictwa szkół i szkoły opiekuńcze nadeślą do Inspektoratów Szkolnych do dnia 10 listopada 1935 r. zamówienia na te pomoce do geografji i historji, których szkoła sama sporządzić nie może.

Do zamówień dołączą deklaracje, w których oznaczą wysokość możliwych do osiągnięcia we własnym zakresie działania funduszy na pomoce naukowe w ciągu b. r. szkolnego.

3. Inspektoraty Szkolne nadeślą do Kuratorjum do dnia 30 listopada 1935 r. zamówienia na te pomoce, które nie mogą być sporządzone przez szkoły względnie dostarczone przez Inspektorat Szkolny we własnym zakresie działania (patrz p. 1 ustęp drugi, cz. VIII).

Do zamówień dołączą zestawienia kwot deklarowanych przez Kierowników Szkół oraz deklaracje o wysokości kwot możliwych do osiągnięcia we własnym zakresie działania.

4. Kuratorjum opracuje zestawienie pomocy, które muszą być zakupione.

5. Najpóźniej do dnia **31 stycznia 1936 r.** poszczególne Kierownictwa szkół, szkoły opiekuńcze i Inspektoraty Szkolne wpłacają posiadane na pomoce szkolne fundusze na konto w P. K. O. Nr. 30527 Dziennika Urzędowego Kuratorjum O. S. B. z **zaznaczeniem na odwrotnej stronie blankietu nadawczego**, że kwota przeznaczona jest na pomoce naukowe.

Jeżeli jednak Kierownictwa Szkół lub Inspektoraty posiadają już zadeklarowane kwoty w całości lub częściowo, bardzo pożądanym jest wpłacanie ich niezwłocznie.

6. Jeśli do dnia 31 stycznia 1936 r. niewszystkie możliwe do osiągnięcia fundusze będą mogły być wpłacone tak przez Kierownictwa szkół jak i przez szkoły opiekuńcze oraz przez Inspektoraty Szkolne, wówczas reszta zadeklarowanych kwot winna być wpłacona nieodwołalnie do dnia 31 marca 1936 r.

7. Zakupione pomoce przesłane będą do Inspektoratów Szkolnych, a następnie dostarczenie pomocy do punktów konferencyjnych rejonowych, względnie do zainteresowanych szkół.

Uwaga. Podane terminy muszą być punktualnie dotrzymywane. Podane daty należy rozumieć jako terminy **otrzymania** rejestracji i zamówień przez Inspektoraty i Kuratorjum oraz jako terminy **otrzymania** wpłat przez Kuratorjum.

IX. Komisje odbiorcze.

Inspektoraty Szkolne zorganizują obwodo-

we komisje odbiorcze, które stwierdzać będą ilość i stan otrzymanych pomocy naukowych.

W skład komisji wchodzi:

- 1) Inspektor (Podinspektor) Szkolny
- 2) Kierownik szkoły
- 3) Przedstawiciel Sejmiku (Wydziału Powiatowego).

Komisje odbiorcze wnosić będą za pośrednictwem Kuratorjum ewentualne reklamacje do odnośnych firm.

X. Pokwitowania odbioru pomocy naukowych.

Kierownictwa szkół prześlą Inspektoratom Szkolnym w ciągu 3 dni po otrzymaniu pomocy i zapisaniu ich do ksiąg inwentarzowych pokwitowania z odbioru pomocy.

Inspektoraty Szkolne prześlą za pośrednictwem Kuratorjum do odnośnych firm potwierdzenia odbioru w ciągu dni 15-tu od daty otrzymania przesyłki.

XI. Kalendarz terminowy.

1. Wyniki rejestracji, plan sfinansowania, zamówienia i deklaracje przedłożą:

Kierownictwa Szkół do 10 listopada 1935 r.
Inspektoraty Szkolne „ 30 „ 1935 r.

2. Wpłaty zadeklarowanych kwot zostaną dokonane przez Kierownictwa szkół, szkoły opiekuńcze i Inspektoraty Szkolne:

- a) w pierwszym terminie — do dnia 31 stycznia 1936 r.
- b) w drugim i ostatecznym terminie — do dnia 31 marca 1936 r.

Wykaz niezbędnych pomocy naukowych dla publicznych szkół powszechnych.

Dział	L. P.	Nazwa pomocy	Sposób zaopatrzenia				Cena przedmiotu lub koszt jego wyrobu		Stopień szkoły, dla której potrzebny jest dany przedmiot				
			trzeba zakupić	może sporządzić lub zgromadzić sama szkoła (naucz. i dzieci)	można sporządzić w pracowni	zł.	gr.	I	II	III			
											zł.	gr.	I
A G e o g r a f i a	1*	Globus	1	—	—	24	—	1	1	1			
	2*	Mapa województwa	1	—	—	30	—	1	1	1			
	3*	„ Polski fizyczna	1	—	—	30	—	1	1	1			
	4*	„ Europy	1	—	—	30	—	1	1	1			
	5*	„ „ polityczna	1	—	—	30	—	1	1	1			
	6*	Planigloby	1	—	—	30	—	1	1	1			
	7*	Piaskownica	—	—	2	2	20	1	1	1			
	8*	Warstwowy model góry	—	—	1	2	—	1	1	1			
	9*	Okazy minerałów	—	1	—	—	—	1	1	1			
	10*	Okazy przemysłu włókienniczego i metalowego	—	1	—	—	—	—	1	1	1		
	11*	Pocztówki, wycinanki z czasopism, gazet i t. p., przedstawiające krajobrazy Polski, zajęcia ludności i najważniejsze przejawy z życia różnych okolic całego kraju: z nad morza, z okolic górskich, z terenu bagien i lasów, z krain pól uprawnych, z życia wielkich miast i t. p.	—	1	—	—	—	1	1	1			
	12	Termometr zwykły	1	—	—	3	—	1	1	1			
	13	Busola	1	—	—	10	—	1	1	1			
	14	Węgielnica	—	—	1	5	—	—	—	—			
	15	Taśma miernicza	—	1	—	5	—	1	1	1			
	16	Tyka	—	1	—	—	—	1	1	1			
	17	Statyw	—	—	1	—	—	—	1	1	1		
	18	Pocztówki i wycinanki z gazet i czasopism z obrazkami, przedstawiającymi charakterystyczne krajobrazy egzotyczne: las pomarańczowy, wulkan, plantacje herbaty na Cejlonie pola ryżowe w Chinach, Sacharę (oazy, Arabowie) i t. p.	—	1	—	—	—	—	1	1	1		
	19	Globus indukcyjny	—	1	—	—	80	1	1	1			

B H i s t o r i a	1*	Chrzest Polski	1	—	—	2	70	1	1	1			
	2*	Koronacja Bolesława Chrobrego	1	—	—	2	70	1	1	1			
	3*	Krzyżacy	1	—	—	2	70	1	1	1			
	4*	Bitwa pod Grunwaldem	1	—	—	2	70	1	1	1			
	5*	Gdańsk za Kazimierza Jagiel.	1	—	—	2	70	1	1	1			
	6*	Ubiory mieszczan	1	—	—	2	70	1	1	1			
	7*	Hołd Pruski	1	—	—	2	70	1	1	1			
	8*	Stefan Batory pod Pskowem	1	—	—	2	70	1	1	1			
	9*	Żółkiewski pod Cecorą	1	—	—	2	70	1	1	1			
	10*	Obrona Częstochowy	1	—	—	2	70	1	1	1			
	11*	Jan Sobieski pod Wiedniem	1	—	—	2	70	1	1	1			

B H i s t o r i a	12*	Przysięga Kościuszki	1	—	—	2	70	1	1	1			
	13*	Bój o Olszynkę	1	—	—	2	70	1	1	1			
	14*	Józef Piłsudski	1	—	—	2	70	1	1	1			
	15*	Obrazy z walk Legionów	1	—	—	2	70	1	1	1			
	16*	Fragmenty walk z bolszewikami	1	—	—	2	70	1	1	1			
	17*	Port w Gdyni	1	—	—	2	70	1	1	1			
	18*	Romuald Traugutt	1	—	—	2	70	1	1	1			
	19*	Wymarsz 6 sierpnia	1	—	—	2	70	1	1	1			
	20*	Legjony pod Rarańcą	1	—	—	2	70	1	1	1			
	21*	„ „ Rokitną	1	—	—	2	70	1	1	1			
	22*	Przyjazd Komendanta z Magdeburga	1	—	—	2	70	1	1	1			
	23*	Legjony w okopach	1	—	—	2	70	1	1	1			
	24	Mapa polityczna Polski	1	—	—	30	—	1	1	1			
	25	Słowianie, krajobraz pierwotny, chata, obyczaje, religja	1	—	—	2	70	1	1	1			
	26	Pogrzeb, postrzyżyny	1	—	—	2	70	1	1	1			
	27	Gród i podgródzie	1	—	—	2	70	1	1	1			
	28	Turniej	1	—	—	2	70	1	1	1			
	29	Obrona Głogowa	1	—	—	2	70	1	1	1			
	30	Tatar	1	—	—	2	70	1	1	1			
	31	Życie w klasztorze	1	—	—	2	70	1	1	1			
	32	Koronacja Władysława Łokietka	1	—	—	2	70	1	1	1			
	33	Kościół Marjacki	1	—	—	2	70	1	1	1			
	34	Ratusz	1	—	—	2	70	1	1	1			
	35	Wawel	1	—	—	2	70	1	1	1			
	36	Zamek	1	—	—	2	70	1	1	1			
	37	Sukiennice	1	—	—	2	70	1	1	1			
	38	Miasto średniowieczne	1	—	—	2	70	1	1	1			
	39	Sejm i sejmiaki	1	—	—	2	70	1	1	1			
	40	Unja Lubelska	1	—	—	2	70	1	1	1			
	41	Obraz z elekcji	1	—	—	2	70	1	1	1			
	42	Obóz Polski pod Chocimem	1	—	—	2	70	1	1	1			
	43	Wieś polska z XVI w.	1	—	—	2	70	1	1	1			
	44	Konarski — Collegium Nobilium	1	—	—	2	70	1	1	1			
	45	Henryk Dąbrowski	1	—	—	2	70	1	1	1			
	46	Ks. J. Poniatowski nad Elsterą	1	—	—	2	70	1	1	1			
	47	Wyspiański	1	—	—	2	70	1	1	1			
	48	Sejm, senat	1	—	—	3	—	1	1	1			
	49	Ryciny z życia strzelców	1	—	—	2	70	1	1	1			

C P r z y r o d a ż y w a	1*	Okazy gatunków gleby	—	1	—	—	—	1	1	1			
	2*	Akwarjum	1	—	—	5	—	1	1	1			
	3*	Gablotki z owadami w ujęciu biologicznym: a) bielinek kapustniak i wszystkie fazy jego przeobrażeń, b) chrabąszcz wraz z pędrakiem i poczwarką	—	1	—	10	—	1	1	1			
	4*	Karmik dla ptaszków jako wzór, domek	—	1	—	50	—	1	1	1			
	5	Wiwarium	1	—	—	5	—	—	1	1			
	6	Terrarjum	1	—	—	5	—	—	1	1			
	7	Tablice ściennie zwierząt na tle środowiska	1	—	—	14	—	1	1	1			
	8	Tablice anatomiczne człowieka	1	—	—	30	—	—	—	1			
	9	Tablice z zakresu higieny dla przedstawienia zasad higieny osobistej i publicznej	1	—	—	10	—	1	1	1			

1*	Lampa spirytusowa	1	—	—	2	—	—	1	1
2*	Komplet mineralów	—	1	—	1	50	—	1	1
3*	Pion	—	1	—	—	30	—	1	1
4*	Poziomica	1	—	—	2	20	—	1	1
5*	Waga	1	—	—	4	80	—	1	1
6*	Komplet odważników	1	—	—	7	50	—	1	1
7*	Ogniwo Leclanche'a	1	—	—	4	—	—	1	1
8*	Elektromagnes	1	—	—	2	—	—	1	1
9*	Dzwonek elektryczny	1	—	—	7	50	—	1	1
10*	Szkoło laboratoryjne: probówki	1	—	—	3	—	—	1	1
11*	" " zlewki	1	—	—	—	75	—	1	1
12*	" " kolby	1	—	—	3	50	—	1	1
13*	" " cylinder do chwytania gazów	1	—	—	1	80	—	1	1
14*	" " rurki łatwotopliwe	1	—	—	3	—	—	1	1
15*	Rurki gumowe	1	—	—	2	—	—	1	1
16*	Łapka drewniana do probówek	1	—	—	3	—	—	1	1
17*	Szczotki do probówek	1	—	—	—	90	—	1	1
18*	Pipeta	1	—	—	1	—	—	1	1
19*	Elektroskop	—	—	1	5	—	—	1	1
20*	Statyw uczniowski	—	—	1	5	—	—	1	1
21*	Okazy żelaza	1	—	—	3	—	—	1	1
22*	Okazy rud żelaznych: żelazniak brunatny, ryderyt, żelazniak czerwony i magnetyt	1	—	—	5	—	—	1	1
23*	Magnes	1	—	—	1	50	—	1	1
24*	Opilki żelazne	1	—	—	—	10	—	1	1
25*	Zwierciadło wypukłe	1	—	—	1	50	—	1	1
26*	" " wklęsłe	1	—	—	1	50	—	1	1
27*	" " płaskie	1	—	—	—	50	—	1	1
28*	Bloki	—	—	1	2	—	—	1	1
29*	Dźwignia	—	—	1	—	90	—	1	1
30*	Równia pochyła	—	—	1	1	50	—	1	1
31*	Pompa ssąco-tłocząca, wzgl. sikawka pożarna	1	—	—	4	—	—	1	1
32*	Naczynia połączone	1	—	—	2	—	—	1	1
33*	Areometr	1	—	—	1	50	—	1	1
34*	Soczewka	1	—	—	1	50	—	1	1
35*	Pryzmat	1	—	—	1	50	—	1	1
36	Obrazy huty żelaznej i kopalni rudy żelaznej	1	—	—	5	—	—	1	1

1*	Alfabet ruchomy	—	1	—	—	80	—	1	1	1
2*	Loteryjki wyrazowe	—	1	—	1	—	—	1	1	1
3*	Ilustracje barwne do baśni i bajek	1	—	—	4	50	—	1	1	1
4*	Obrazki i historyjki obrazkowe, obrazki z zakresu higieny	1	—	—	3	—	—	1	1	1
5*	Cykl obrazków, dotyczących lat młodości i wypadków z lat 1914 — 1920 Marszałka Józefa Piłsudskiego	1	—	—	4	50	—	1	1	1
6*	Komplet obrazków historycznych o Krakusie i Wandzie, Lechu, Piaście i Popielu	1	—	—	3	—	—	1	1	1
7	Obrazy krajoznawcze poszczególnych okolic Polski: morze, góry, podkarpacie, Śląsk, Polesie, Kujawy, Mazowsze, Wołyń i t. p.	1	—	—	25	—	—	1	1	1

8	Obrazy z życia miast: Warszawa, Kraków, Poznań, Gniezno, Wilno, Lwów, budowle, zabytki tych miast	1	—	—	24	—	—	1	1	1
9	Obrazy z życia Polaków w krajach europejskich w przeszłości i teraźniejszości (Kochanowski w Padwie, Mickiewicz w Paryżu, Piłsudski, Wojciechowski, Mościcki)	1	—	—	15	—	—	1	1	1
10	Obrazy z życia naszych sąsiadów	1	—	—	15	—	—	1	1	1
11	Obrazy z życia i działalności wielkich ludzi: Kościuszko, Pułaski w Ameryce, Kopernik, Kolumb, Guttenberg, Wit Stwos, Stephenson, Edison, Curie-Skłodowska, Chopin, Sienkiewicz, Paderewski	1	—	—	40	—	—	1	1	1
12	Pocztówki i wycinanki z czasopism i gazet z obrazkami, ilustrującymi warsztaty pracy i poszczeg. rzemieślników przy pracy (kował, stolarz, szewc, krawiec, piekarz, garncarz, blacharz, murarz, tkacz, ślusarz, garbarz, drukarz, tapicer i t.p.), rolnictwo, budownictwo, stroje regionalne, zwyczaje i obyczaje bezpieczeństwo publiczne, (policja, wojsko), urzędy publiczne i t. p.	—	1	—	—	—	—	1	1	1

1*	Liczmany tekturowe, krążki, figury liczbowe	—	1	—	2	50	—	1	1	1
2*	Liczydła stojące	1	—	—	5	—	—	1	1	1
3*	Tarcza zegarowa	—	1	—	—	30	—	1	1	1
4*	Lineał z podziałką cm. i mm.	1	—	—	—	50	—	1	1	1
5*	Metr sztywny	1	—	—	1	50	—	1	1	1
6*	Kątomierz	1	—	—	10	—	—	1	1	1
7*	Cyrkiel	1	—	—	8	50	—	1	1	1
8*	Ekierka	1	—	—	6	50	—	1	1	1
9*	Menzurka kalibrowana	1	—	—	1	50	—	1	1	1
10*	Model brył geometr.	—	1	—	3	—	—	1	1	1
11*	Graniastosłup prosty o podstawie trójkątnej	—	1	—	—	80	—	—	1	1
12*	" " " wielokątnej	—	1	—	—	80	—	—	1	1
13*	Walec obrotowy	—	—	1	1	50	—	—	1	1
14*	Dcm. ³ — rozbierany model	1	—	—	4	—	—	—	1	1
15*	Litr — część litra	1	—	—	3	20	—	—	1	1

1*	Piłki dęte	1	—	—	5	—	—	1	1	1
2*	Siatka ze słupkami i sznurkami	1	—	—	7	50	—	1	1	1
3*	Piłka siatkówka	1	—	—	5	—	—	1	1	1
4*	Piłki ciężkie	1	—	—	5	—	—	1	1	1
5	Kula	1	—	—	5	—	—	1	1	1
6	Dysk	1	—	—	5	—	—	1	1	1
7	Oszczep	1	—	—	7	50	—	1	1	1

1*	Śpiewniki	1	—	—	2	—	—	1	1	1
----	---------------------	---	---	---	---	---	---	---	---	---

Zajęcia praktyczne	1*	Komplet nożyków (20 egz.)	1	—	—	à	50	1	1	1
	2*	„ nożyczek (10 egz.)	1	—	—	à 2	—	1	1	1
	3*	Deseczka na podkładanie do robót na ławki	—	1	—	—	—	1	1	1
	4*	Kątownice żelazne (2)	1	—	—	à 3	—	1	1	1
	5*	Miseczki do klajstru (2)	1	—	—	à	50	1	1	1
	6*	Rondelek do gotowania	1	—	—	—	50	1	1	1
	7*	„ „ klajstru	1	—	—	—	70	1	1	1
	8*	Młotki żelazne (2)	1	—	—	à 3	—	—	1	1
	9*	„ drewniane (2)	1	—	—	à 1	—	—	1	1
	10*	Obcegi (2)	1	—	—	à 3	—	—	1	1
	11*	Tarniki (2)	1	—	—	à 2	—	—	1	1
	12*	Pilniki (2)	1	—	—	à	70	—	1	1
	13*	Świdry (2)	1	—	—	à 1	50	—	1	1
	14	Strugnice dwuosobowe	1	—	—	à 15	—	—	1	1
	15	Strugi, gładziki	1	—	—	à 2	50	—	1	1
	16	Żdzieracze	1	—	—	à 2	50	—	1	1
	17	Równaki	1	—	—	à 3	—	—	1	1
Rysunek	1*	Reprodukcje obrazów malarzy polskich	1	—	—	à 3	—	1	1	1
	2	Zbiór widokówek, wycinanek z czasopism z reprodukcjami obrazów malarzy polskich i obcych	—	1	—	—	—	1	1	1

- U W A G I: 1) Należy zarejestrować również te pomoce naukowe, które nie zostały wymienione w powyższym wykazie, a które jednak szkoła posiada; pomoce te należy wymienić na ostatniej stronie załącznej do „Dziennika Urzęd.” wkładki z rubrykami do rejestracji.
- 2) Liczby porządkowe w każdym dziale, opatrzone **gwiazdką** (np. 1*), oznaczają przedmioty najniezbędniejsze, t. j. takie, które będą nabywane już w pierwszym roku akcji zaopatrzenia szkół w pomoce naukowe; przedmioty, oznaczone liczbami **bez gwiazdki**, będą nabywane w miarę uzyskiwanych środków w ciągu lat następnych.
- 3) Kreski pionowe, umieszczone w poszczególnych rubrykach, odnoszących się do sposobu zaopatrywania szkół w pomoce, wskazują: a) że dany przedmiot należy **zakupić**, b) że może on być sporządzony w szkole (przez nauczyc. i uczniów), c) że można go sporządzić w pracowni.
- 4) Kwoty, oznaczające koszt wyrobu przedmiotów, które może sporządzić sama szkoła lub pracownia trzeba uważać jako orientacyjne.
- 5) Kreski pionowe, umieszczone w poszczególnych rubrykach, odnoszących się do stopnia szkoły, oznaczają, że dany przedmiot potrzebny jest dla szkół odpowiedniego stopnia.

55.

KURATOR**Okręgu Szkolnego Brzeskiego****ZARZĄDZENIE**

z dnia 1 października 1935 r. Nr. II-27779/35.

w sprawie rejonów wizytacyjnych.

Ustanawiam w dziale szkolnictwa średniego ogólnokształcącego dwa rejonu wizytacyjne:

I. P. o. Naczelnika Wydziału p. Adam W. Tatomir obejmuje rejon, w skład którego wchodzi:

a) gimnazja państwowe:

1. im. Anny Jabłonowskiej w Białymstoku,

2. im. Kr. Zygmunta Augusta w Białymstoku,

3. im. Marji Konopnickiej w Łomży,

4. „ Marszałka J. Piłsudskiego w Pińsku.

b) seminarja nauczycielskie państwowe:

1. męskie w Białymstoku,

2. żeńskie „

3. męskie w Łomży.

c) gimnazja prywatne:

1. J. Zeligmana, J. Lebenhafta i J. Dereczyńskiego w Białymstoku,

2. Stowarzyszenia „Tarbut“ w Brześciu n/Bugiem.

II. P. o. Wizytatora Szkół p. Leopold Badzian obejmuje rejon, w którego skład wchodzi:

a) gimnazja państwowe:

- im. Marszałka J. Piłsudskiego w Białymstoku,
- im. Tadeusza Kościuszki w Bielsku-Podlaskim,
- im. Romualda Traugutta w Brześciu n/Bugiem,
- im. J. I. Kraszewskiego w Drohiczynie n/Bugiem,
- im. Mikołaja Kopernika w Grajewie,
- „ Marji Rodziewiczówny w Kobryniu,
- im. Tadeusza Kościuszki w Łomży,
- „ Kr. Władysława Jagiełły w Łunińcu,
- im. Kr. Stanisława Leszczyńskiego w Ostrołęce,
- im. Prezydenta Rzplitej I. Mościckiego w Ostrowi Mazowieckiej,
- im. Adama Mickiewicza w Prużanie.

b) gimnazja prywatne:

- D. Druskina w Białymstoku,
- D-ra S. Gutmana „
- D-ra M. Kacnelsona, M. Kapłana,

L. Kahnego i Dra Sh. Zymana w Białymstoku,

- T-wa Rozpowszechniania Oświaty wśród Żydów w Białymstoku,
- im. Henryka Sienkiewicza w Białymstoku,
- Zjednoczenia Szkół Żydowskich w Białymstoku,
- Polskiej Macierzy Szkolnej w Brześciu n/Bugiem,
- im. J. Ursyn-Niemcewicza w Brześciu n/Bugiem,
- Rosyjskiego T-wa Dobroczynności w Brześciu n/Bugiem,
- Rzymsko-Katol. Diecezji Pińskiej w Drohiczynie n/Bugiem,
- O. O. Pijarów w Lubieszowie,
- D-ra S. Goldlusta w Łomży,
- A. Czczyk-Golinkierowej w Pińsku,
- O. O. Jezuitów w Pińsku,
- Stowarzyszenia „Tarbut“ w Pińsku,
- „ „ w Prużanie,
- Towarzystwa Salezjańskiego w Różanymstoku.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) **R. Petrykowski****Ruch służbowy.****I.****W KURATORJUM.****Mianowania:**

Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 24.IX.1935 r. Nr. BP-19806/35 powierzył p. Leopoldowi Badzianowi, inspektorowi szkolnemu w Białymstoku, od dnia 1 października 1935 r. do odwołania pełnienie obowiązków wizytatora szkół w Kuratorjum O. S. Brzeskiego.

Przeniesienia:

Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 27.IX.1935 r. Nr. BP-21049/35 przeniósł p. Włodzimierza Malanowicza, podreferendarza w Kuratorjum O. S. Brzeskiego, z dniem 1.X.1935 r. na równorzędne stanowisko w Kuratorjum O. S. Wileńskiego.

II.**W INSPEKTORATACH SZKOLNYCH.****Mianowania:**

Kurator Okręgu Szkolnego Brzeskiego dekretem z dnia 8.X.1935 r. Nr. BP-28565/35 powierzył p. Teofilowi Budzanowskiemu, nauczycielowi gimnazjum państwowego im. Marszałka J. Piłsudskiego w Białymstoku, od dnia 1.XI.1935 r. do odwołania pełnienie obowiązków inspektora szkolnego na obwód szkolny białostocki z siedzibą w Białymstoku.

Kurator Okręgu Szkolnego Brzeskiego dekretem z dnia 27.IX.1935 r. Nr. BP-27357/35 powierzył p. Konstantemu Józieskiemu, nauczycielowi państwo-

wego seminarjum nauczycielskiego w Łomży, z dniem 1.X.1935 r. do odwołania pełnienie obowiązków podinspektora szkolnego na obwód szkolny łomżyński z siedzibą w Łomży.

Kurator O. S. Brzeskiego dekretem z dnia 8.X.1935 r. Nr. BP-27355/35 powierzył p. Konstantemu Józieskiemu, p. o. podinspektora szkolnego w Łomży, z dniem 1.XI.1935 r. do odwołania pełnienie obowiązków inspektora szkolnego na obwód szkolny łomżyński z siedzibą w Łomży.

Przeniesienia:

Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 24.IX.1935 r. Nr. BP-19805/35 przeniósł p. Teofila Budzanowskiego, p. o. inspektora szkolnego w Łomży, z dniem 1.XI.1935 r. na stanowisko nauczyciela państwowego gimnazjum im. Marszałka J. Piłsudskiego w Białymstoku.

Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 24.IX.1935 r. Nr. BP-19761/35 przeniósł p. Stefana Majewskiego, podinspektora szkolnego w Łomży, z dniem 1 października 1935 r. na równorzędne stanowisko podinspektora szkolnego na obwód szkolny kosowski z siedzibą w Kosowie-Poleskim.

Kurator O. S. Brzeskiego dekretem z dnia 13.XI.1935 r. Nr. BP-17602/35 przeniósł p. Irenę Liszewską, prowizorycznego pomocnika kancelaryjnego w Inspektoracie Szkolnym w Brześciu n/B., z dniem 1.X.1935 r. na własną prośbę na równorzędne stanowisko w Inspektoracie Szkolnym w Białymstoku.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

POŚWIĘCONA PRACY NAUCZYCIELSTWA W SZKOLE I POZA SZKOŁĄ.

SŁOWO OD REDAKCJI.

Niniejszy numer „Dziennika” poświęcony jest niemal w całości szkolnictwu powszechnemu, ściślej mówiąc: najżywofniejszym zagadnieniom związanym z budową nowych szkół i tworzeniem wogóle możliwie dobrych warunków pracy dla nauczyciela i ucznia. Zawiera on w swej treści zarówno momenty sprawozdawcze i w związku z tem krzepiące słowa uznania Kuratora Okręgu za dotychczasowe wyniki wspólnie podjętego przez nauczycielstwo i innych pracowników oświatowych wysiłku, jak i zapowiedź, a zarazem konkretny plan dalszej systematycznej pracy.

Ale poza liczbami które w poszczególnych artykułach obrazują dokonane już prace, poza słowami, które ją dokładniej oświetlają, kryje się nie tylko rzetelny trud nauczyciela, nie tylko konsekwentna przewidująca myśl inicjatorów i kierowników pracy, lecz także niedająca się ściśle wymierzyć i ocenić, niemniej przeto oczywista więź zaufania, łącząca jednostkowe wysiłki w pozytywny zbiorowy czyn.

Jest to niewątpliwie dobry zadatek na dalszą, może coraz trudniejszą pracę.

Nikt z nas bowiem nie przeczy, że

szkolnictwo powszechne znajduje się w niezmiernie ciężkim położeniu, które pogarsza jeszcze fakt, iż Państwo nie może w obecnych warunkach zadośćuczynić wszystkim jego potrzebom.

Stwierdzenie jednak tego stanu dla nas nauczycieli i innych pracowników oświatowych nie było nigdy i nie będzie motywem do zwalania całej troski i odpowiedzialności na Rząd.

Posiadamy dość obiektywizmu, ażeby ocenić realne możliwości Państwa w tej ciężkiej dobie kryzysu gospodarczego, w dodatku Państwa, które nie tak dawno, a tak drogo zapłaciło za swoją niepodległość.

Zdajemy też sobie sprawę z tego, że nie jeden jeszcze ciężar, który w przyszłości weźmie na siebie Państwo, dziś my także musimy dźwigać.

Podjętą w tej świadomości akcję na rzecz szkoły powszechnej prowadzić więc będziemy sumiennie dalej, pozyskując dla niej szczerych współpracowników zarówno wśród nauczycieli, jak i w społeczeństwie wogóle. Tak bowiem łamy niniejszego „Dziennika”, jak i niedawny „Tydzień Szkoły Powszechnej” świadczą wyraźnie, że społeczeństwo coraz lepiej rozumie nasze cele i naszą pracę i coraz chętniej i ofiarniej z nami współdziała.

List Kuratora Okręgu Szkolnego Brzeskiego do Nauczycielstwa zebranego na dorocznym zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego w Brześciu n/B. w dniu 9 czerwca 1935 r.*).

SZANOWNI PAŃSTWO!

Witam Panie i Panów jako moich współpracowników, którzy w codziennym rzetelnym wysiłku—w ciężkich nieraz warunkach—podnoszą kulturę polską na coraz wyższy poziom i przez ten trud biorą udział w zespalaniu kresów wschodnich z Macierzą.

*) List odczytał P. Naczelnik Cichowicz, który reprezentował P. Kuratora na zjeździe.

Stoimy u kresu bieżącego roku szkolnego. Słuszną jest rzeczą, abyśmy obejrzeni się poza siebie i rzucili okiem na dokonaną całoroczną pracę w Okręgu.

Wybiore tylko niektóre—jak mi się wydaje—ważniejsze jej odcinki.

Na pierwszym miejscu stawiam kursy i konferencje zarówno dla kierowników jak i nauczycielstwa. Liczny udział Państwa w tych kursach, solidna praca uczestników i prelegentów,

serdeczna—jak to osobiście wielokrotnie stwierdziłem—atmosfera współzycia, wreszcie Wasze zapewnienia, wypowiedane nierzadko w słowach pełnych wzruszenia—świadczą, że zespalanie się nasze wokół realizowania wspólnych celów — posunęło się o duży krok naprzód.

Tu z zadowoleniem chcę podkreślić, iż ilość zgłoszeń na W. K. N. oraz Instytut Nauczycielski była w tym roku wyjątkowo duża, kilkakrotnie przewyższająca ilość przydzielonych Okręgowi miejsc. Kandydaci na studia — niemal wszyscy — mogli się poszczycić b. dobrymi rezultatami pracy. Ten niezmiernie cenny objaw jest świadectwem dążenia nauczycielstwa do podnoszenia swych kwalifikacyj zawodowych oraz planowej akcji w tym kierunku Inspektorów Szkolnych. Jest również dowodem, iż rzetelna praca zawsze zostanie uznana i należycie oceniona. W tej pracy przygotowawczo-samokształceniowej dużą pomocą są wydawnictwa pedagogiczne Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Poczyniłem odpowiednie starania, by wszyscy ci kandydaci, którzy zdadzą pomyślnie egzamin na W. K. N. czy Instytut — byli do tych zakładów przyjęci.

Na odcinku T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych poszczycić się możemy poważnymi sukcesami: przybyło nam 318 izb szkolnych, dzięki czemu ca 25.000 dzieci i przeszło 300 nauczycieli otrzymało odpowiednie warunki pracy, ilość własnych mieszkań nauczycielskich powiększyła się o 129.

Ilość kół doszła do liczby 2131 o 45.290 członkach. Wpływ wyraża się w kwocie 264.000 zł. Razem z zapomogą ze strony Zarządu Głównego będziemy mogli przeznaczyć 430.000 zł. na budowę 354 izb szkolnych i 289 izb mieszkalnych nauczycielskich. Do budowy mieszkań nauczycielskich przywiązuję dużą wagę i na tym odcinku—jak zresztą i wielu innych—spotykam się z bardzo życzliwym poparciem ze strony Pańców Wojewodów Poleskiego i Białostockiego.

Jeżeli się zważy, że kwota 430.000 zł. stanowi 1/4 część ogólnego kosztorysu budownictwa szkolnego w Okręgu na rok bieżący, to otrzymamy kwotę 1.720.000 zł. Jest to suma, jak na nasze stosunki wysoka. Stwierdzić pragnę, że dzięki wyteżonej działalności Towarzystwa, w której wszyscy braliśmy udział, a przedewszystkiem Wy — Państwo i Panowie Inspektorowie—budownictwo szkolne w Okręgu stało się niezmiernie popularne.

Na pomoce szkolne Towarzystwo przeznaczyło 20.000 zł. W przyszłym roku rozwiniemy w tym dziale planową akcję.

Dziękuję Państwu za rzetelny, ofiarny i społecznie wartościowy wysiłek,

Rozpoczęta na początku roku szkolnego akcja opieki nad biedną dźwiatwą szkół w Okręgu, a zwłaszcza na Polesiu, objęła 519 szkół o 796 jednostkach wychowawczych. Akcja ta,

dzięki wydajnej pomocy ze strony Okręgu Szkolnego Poznańskiego, Warszawskiego i Śląska oraz dzięki umiejętnemu przeprowadzeniu jej przez Panów Inspektorów i Nauczycielstwo, dała bardzo dobre rezultaty zespalając węzłami pomocy i wdzięczności braterskiej ludność kresową z ludnością województw zachodnich i centralnych. Wierzę, że również pomyślnie ta wysokowartościowa pod względem społecznym i państwowym akcja rozwijać się będzie i w roku przyszłym. Do akcji tej przywiązuję dużą wagę i proszę Państwa—otoczcie ją serdeczną opieką.

Za obowiązek swój uważam złożenie podziękowania tym wszystkim, którzy nam w tej akcji pomogli, a szczególnie Panu Kuratorowi Okręgu Szkolnego Poznańskiego za nadwyraz troskliwie zorganizowanie pomocy w swoim Okręgu, Panu Ministrowi Poczt i Telegrafów za pomoc materjalną oraz Panu Kierownikowi Wieczorkowi z Białegostoku, który pracując sam w środowisku bardzo ubogim—potrafił po zaspokojeniu swej biedoty — roztoczyć troskliwą i skuteczną opiekę nad dźwiatwą jednej ze szkół na Polesiu.

Z serca to uczynił, z serca mu też dziękuję.

Zaopatrzenie bibliotek szkolnych uczniowskich posunęło się również bardzo znacznie.

Do rąk dźwiatwy daliśmy w tym roku około 900 bibliotek o 99.000 tomów. 100 biblioteczek zakupimy jeszcze do końca roku szkolnego. W ciągu zatem jednego roku przybyło w Okręgu wartościowych książek o 12.000 więcej, niż przez 4 lata ubiegłe razem. Pragnę zaznaczyć, że to bardzo trudne zadanie stało się rozwiązalnym, dzięki 40%-owej zniżce, udzielonej przez Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych w Warszawie.

Połączonym wysiłkiem pracowników służby oświatowej, administracji ogólnej oraz urzędów skarbowych podnieśliśmy znacznie frekwencję uczniów.

Kształcenie dzieci nauczycielskich z województwa poleskiego w gimnazjum państwowym w Pińsku i utrzymanie ich w internacie za cenę dostępną dla nauczyciela, (30 zł. miesięcznie) dzięki pomocy Pana Wojewody Poleskiego jest zapewnione i w roku przyszłym. Taka sama akcja na terenie województwa białostockiego znajduje się na dobrej drodze*).

Budżety szkolne, które w r. 1931/32. wynosiły dla Polesia 1.200.000 zł. wynoszą na r. 1935/36. 1.327.000 zł., a więc o 127 tysięcy złotych więcej niż w okresie dobrej jeszcze konjunktury.

Na utrzymanie, a nawet zwiększenie tej sumy wpłynęła praca nauczycielstwa w samorządzie terytorjalnym i organizacjach społecznych, starania PP. Inspektorów Szkolnych oraz przy-

*) Patrz sprawozdanie z internatów: w Pińsku, Białymstoku i Łomży (Dz. U. K. O. S. B. Nr. 8-(106)/35 str. 307 i 308).

chylne stanowiska PP. Starostów Powiatowych i Urzędu wojewódzkiego.

Analogicznie przedstawia się sprawa w województwie białostockim.

O jednym jeszcze wyniku wspomnieć muszę. Oto wspólnym wysiłkiem usunęliśmy bezpowrotnie ze szkół te elementy, które nadawały szkołom cechy obcości. Dziś w Okręgu we wszystkich publicznych szkołach powszechnych rozbrzmiewa tylko mowa polska.

Stały dopływ kultury polskiej między innymi przez wydawnictwa Związku Nauczycielstwa Polskiego jak Gazetka Ścienna, Płomyk, Płomyczek i Ilustracja Szkolna zdołaliśmy doprowadzić do znakomitej większości szkół na Polesiu. Resztą zaopiekujemy się z wynikiem nie mniej skutecznym w roku przyszłym.

Po wykonaniu normalnych codziennych obowiązków w szkole wielu spośród Państwa znalazło czas i siłę na pracę w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Obywatelski dorobek w tej dziedzinie wyraża się w roku bieżącym w następujących liczbach: 834 kursy wieczorowe o 18 839 uczestnikach, 1467 świetlic, 924 bibliotek i 337 zespołów teatralnych, 205 zespołów chóralnych. Wszędzie pracował nauczyciel, pracował bezinteresownie z pobudek obywatelskich, z własnej woli.

Do tych wyników należałoby dodać jeszcze pracę w organizacjach społecznych, gdzie nau-

czycielstwo obejmuje często najbardziej odpowiedzialne funkcje.

Na szczególne podkreślenie zasługuje praca na kursach wieczorowych, gdzie otrzymywało naukę 13.359 przedpoborowych alfabetów i półalfabetów. Ze stanowiska obrony Państwa jest to praca o bardzo doniosłym znaczeniu.

W wyniku porozumienia się z Panami Wojewodami — we wszystkich budżetach gminnych wstawione zostały odpowiednie kwoty na wydatki rzeczowe, związane z pracami w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Poruszyłem tylko niektóre odcinki naszej pracy, pracy poza codziennym bieżącym trudem szkolnym. Dokonaliśmy jej wspólnie: co było ponad siły nauczyciela — brał na siebie kierownik szkoły, nadmiar trudu kierowników przyjmowali inspektorowie szkolni, a tym spieszyło z pomocą Kuratorjum. W tym codziennym trudzie stajemy się sobie potrzebni i bliżsi i uczymy się szanować i cenić. I to jest, proszę Państwa, nasz wspólny najcenniejszy dorobek.

Życzę Państwu dobrego spędzenia urlopów, abyśmy z nowym rokiem szkolnym wypoczęci, ze świeżymi siłami mogli przystąpić do codziennej rzetelnej pracy, do kontynuowania rozpoczętych oraz do rozwiązywania nowych zadań, jakie przed nami interes służby w Okręgu kresowym postawi.

Jeszcze raz dziękuję Państwu za tegoroczną pracę i życzę Zjazdowi pomyślnych obrad.

Pomoce naukowe w szkole powszechnej

Treść. Znaczenie, środki i sposoby zaopatrywania szkół: sumy budżetowe, samopomoc szkoły, zajęcia praktyczne, wycieczki, imprezy, składki rodziców, wzajemna pomoc szkół. Użytkowanie i konserwacja.

Realizacja nowych haseł wychowawczych, jako próba wprowadzenia w życie ducha nowej ustawy o ustroju szkolnictwa i treści nowych programów, w oparciu o zbiorowy wysiłek całego nauczycielstwa i władz szkolnych, trwa już rok czwarty, zaznaczając niemal każdym krokiem poważny postęp. Dobre i całkowite jednak wykonanie obowiązującego programu szkoły powszechnej bez względu na jej stopień organizacyjny i środowisko, w którym istnieje, wymaga, obok gruntownego przygotowania zawodowego nauczyciela i znajomości programu, pewnych środków pomocniczych jako narzędzi pracy, t.j. pomocy naukowych. Zagadnienie pomocy naukowych jest tak stare, jak samo nauczanie, a zarazem jest wiecznie żywotne, zawsze nowe, gdyż wiążąc się z najistotniejszą zasadą dydaktyczną pogłębłości, charakteryzuje każdorazowo sposób metodycznego postępowania nauczyciela. Umiejętne stosowanie pomocy naukowych w dzisiejszej dydaktyce odgrywa wielką rolę. Ale żeby je móc stosować, trzeba je przede wszystkim posiadać

w dostatecznej ilości. Tymczasem sprawa ta nie przedstawia się w szkolnictwie powszechnym pomyślnie i jest ustawiczną troską władz szkolnych. Dowodem tej troski o należyty dobór pomocy naukowych i ich wytrwałość dydaktyczną jest ostatnie rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 30.IV.1934 r. Jest to zrozumiałe. Pomoce naukowe bowiem są czynnikiem decydującym o poziomie nauki. „Zadaniem pomocy naukowych jest unaocznnić to wszystko, co jest oddalone w czasie, lub ukryte w przestrzeni oraz udostępnić pojmowanie analitycznych i syntetycznych danych naukowych, potrzebnych do zrozumienia zjawisk otoczenia“*).

Szkola powszechna musi wychowywać ludzi zdolnych do swobodnego orjentowania się w nowoczesnej organizacji życia, do opanowania skomplikowanej techniki pracy doby dzisiejszej, do samodzielnego pokonywania różnych trudności i wyzwalać twórczych wartości, drzemią-

*) Kazimierz Greb — Pomoce naukowe, ich istota i stosowanie, str. 31. Wydawn. Gebethner i Wolff 1934.

cych na dnię duszy naszych wychowanków. Stąd też wyrobienie w uczniach czynnej postawy i zamiłowania do pracy, skierowanie ich uwagi na istotę życia najbliższego otoczenia, samodzielnego dochodzenie do związków przyczynowych i zjawisk oraz wymaganie, żeby całą atmosferę pracy szkolnej przenikała idea państwowa i współczesności — to najistotniejsze reformy życia szkoły współczesnej.

Dla osiągnięcia tych celów nie wystarczą dotychczas przeważnie stosowane metody pracy. Pokutujące jeszcze w wielu szkołach nauczanie werbalne musi raz nareszcie ustąpić miejsca samodzielnemu uczeniu, opartej o bezpośrednie zetknięcie się z życiem i jego wartościami. Tylko ta wiedza jest trwała, i zawiera wartości wychowawcze, którą dziecko zdobywa własną pracą i doświadczeniem. Ale metody pracy doświadczalnej nie można sobie wyobrazić bez środków pomocniczych i narzędzi koniecznych do pracy. Niestety, mamy jeszcze masę szkół, szczególnie niżej zorganizowanych, rozrzuconych po wsiach, które nie posiadają nawet tak elementarnych pomocy naukowych, jak metr, cyrkiel, waga, czy mapa. Potrzeby szkolnictwa powszechnego w omawianej dziedzinie są wielkie i palące, a jako takie wymagają — celem ich zaspokojenia — wyczerpanych wysiłków wszystkich zainteresowanych czynników.

Zaopatrzenie kilkudziesięciu tysięcy izb szkolnych w niezbędne pomoce naukowe przez skarb państwa wybiega daleko poza granice możliwości finansowych, wymaga bowiem przeznaczenia na ten cel rocznie co najmniej 20 milionów złotych. Jest to kwota bardzo poważna. Można by się jeszcze na ten wysiłek zdobyć, gdyby to był wydatek jednorazowy. Ale wiemy przecież, że pomoce naukowe, dobrze spełniające swoje zadanie, ulegają zniszczeniu, a chcąc je utrzymać w należytych stanie oraz zniszczone zastępować nowymi, trzeba by przynajmniej co parę lat w budżecie państwa uwzględnić również wielkie sumy. Dotychczasowe kredyty w budżecie państwa zaledwie w znikomym procencie pozwalają na zaspokojenie potrzeb szkół w zakresie wyposażenia w pomoce naukowe, ale i te skromne fundusze z roku na rok się kurczą. Wynika zatem konieczność wyszukania innych sposobów rozwiązania tej palącej sprawy. Niezależnie od dotychczasowego stanu prawnego, moim zdaniem, punkt ciężkości w ponoszeniu świadczeń na zaopatrywanie szkół w pomoce naukowe przenieśćby należało na samorządy gminne, czynnik rodzicielski i szkołę.

Szkola w oparciu o rodziców dzieci, Komitety Rodzicielskie oraz fundusze własne musi podjąć większy wysiłek w kierunku wytwarzania pomocy naukowych. Czynnikiem rodzicielskim obok gminy i państwa staje się coraz bardziej podstawą egzystencji szkoły. Zagadnienie współpracy rodziców ze szkołą, które w życiu współczesnym odgrywa tak dominującą rolę, musi szkoła wykorzystać również w kierunku zaopatrzenia

się w pomoce naukowe. Komitety Rodzicielskie w bardzo wielu szkołach, zwłaszcza w miastach i miasteczkach, mogą się poszczycić okazałym dorobkiem w dziedzinie opieki materialnej, przynoszonej szkole i młodzieży. Umiejętne zainteresowanie rodziców życiem i troską szkoły nie we wszystkich jednak szkołach stoi na wysokości zadania. Trzeba dom tak związać ze szkołą, aby obok opieki moralnej nad młodzieżą poczuwał się do współpracy w dziedzinie powiększania wyposażenia szkoły w urządzenia i środki naukowe. Kierownik szkoły, który pozyska zaufanie rodziców dzieci, pokona niejedną trudność w zdobywaniu funduszy na pomoce naukowe.

Rzecz prosta, nie można całego ciężaru zaopatrywania szkół w pomoce zwałić li tylko na barki rodziców dzieci. Trzeba też wyzyskać wszelkie inne możliwości.

Czasy dzisiejsze zmuszają w każdej prawie dziedzinie życia do samopomocy. Różne organizacje pomagają same sobie tam, gdzie rząd i władze tego uczynić nie mogą. Idea samopomocy i samowystarczalności przenika wszędzie. Czy szkoła ma poza tym prądem pozostać i czekać? Pomagajmy sami sobie, tembardziej, że mamy na to sposoby. W programie nauki szkolnej mieszczą się przecież zajęcia praktyczne, dzięki którym nabierają uczniowie wprawy i umiejętności w sporządzaniu różnych przedmiotów. Te umiejętności doskonale może wyzyskać nauczyciel przy sporządzaniu pomocy naukowych. Niemal w każdej szkole można zobaczyć na zajęciach praktycznych wiele różnych przedmiotów, zrobionych z drzewa, czy innych materiałów. Są to najczęściej różne zabawki, ale wykonane nieraz z taką starannością i nakładem pracy, że nie chce się wprost wierzyć, iż są to prace dzieci szkolnych. Jako narzędzi używa uczeń nieraz jedynie nożyka, czasem tylko świderka, młotka, czy piłki. Materiałem jest najczęściej drzewo oraz przedmioty metalowe, drut, gwoździe, blacha i t. p. Nie da się zaprzeczyć, że wykonywanie różnych przedmiotów na lekcjach zajęć praktycznych jest dla uczniów pożyteczną pracą i przyjemnością, byłoby jednak pożądanym, ażeby tę energię dzieci i zapał do pracy skierować w stronę wytwarzania pomocy naukowych. Aczkolwiek zajęcia praktyczne w szkole obok celu czysto użytkowego mają własny, systematyczny program, własne ogólniejsze cele wychowawcze, których nie można pominąć, a które nie zawsze dadzą się uzgodnić z przygotowaniem pomocy naukowych, to jednak nauczyciel świadomy tych rzeczy potrafi oba te cele uzgodnić ze sobą i część lekcji wyzyskać dla wzbogacenia zasobu pomocy naukowych. Myśl wytwarzania pomocy naukowych dla szkoły rękami uczniów i nauczycieli nie jest nowością. Niejednokrotnie poruszano już tę sprawę na różnych zjazdach, konferencjach i w różnych wydawnictwach. Do programu pracy W. K. N. w grupie zajęć praktycznych i na I. R. R. wprowadzono specjalny dział wyrobu pomocy nau-

kowych. W praktyce jednak dział ten ma wyjątkowo małe zastosowanie. Istnieje pytanie, dlaczego ta myśl, tak praktyczna i tyle pożytku przynosząca nauce, nie znalazła dotychczas należytego zrozumienia i zastosowania. Spotyka się wprawdzie nauczycieli zajęć praktycznych, a nawet t. zw. specjalistów, którzy dzięki zamiłowaniu, czy też wycuciu potrzeb swej szkoły wcale pokaźną ilość pomocy naukowych wytwarzają własnymi rękami, ale są to wypadki sporadyczne. Zdaje się, że główną przyczyną braku realizacji tej pożytecznej myśli jest przyzwyczajenie do „wczorajszych” szkolnych metod, a z drugiej strony brak odpowiednich narzędzi i funduszy na materiały do pracy. Pamiętać jednak trzeba, że od zasobu pomocy naukowych zależy wynik i poziom nauki. Sprawą wytwarzania pomocy naukowych winni się interesować wszyscy nauczyciele, a nie tylko nauczyciele zajęć praktycznych. Wiele przyrządów do fizyki, matematyki, przyrody, geografii i innych można wykonać w klasie nawet w czasie nauki. Praca nie będzie przedstawiała trudności, o ile będzie dobrze przemyślana, i o ile nauczyciel będzie posiadał pewne wiadomości techniczne, a tego trzeba od niego wymagać, skoro wymaga się tego samego od uczniów. Tak pomyślany sposób wytwarzania pomocy naukowych wymaga odpowiedniej organizacji zajęć praktycznych w szkole. Przez odpowiednią organizację zajęć praktycznych rozumie nastawienie nauczyciela i dzieci na wytwarzanie pomocy naukowych oraz zatroszczenie się o odpowiednie materiały. Pomoce naukowe, przygotowywane przez uczniów, kosztują na ogół niewiele, mają one nadto tę dodatnią stronę, że posiadają większą wartość środków poglądowych, jako bliższe psychicznie dziecku, niż wykonane w fabryce, pozatem są prostsze oraz bardziej szanowane i cenione, ponieważ wykonane własnym wysiłkiem. Trudniejsze pomoce naukowe, do wykonania których potrzeba więcej czasu, narzędzi i t. p., można zrobić pod okiem nauczyciela specjalisty, inne znów, jak czułe wagi, latarnie projekcyjne, mapy, niektóre przyrządy fizyczne, trzeba kupić gotowe, gdyż wykonanie takich pomocy przez nauczyciela, czy uczniów przekracza ich możność techniczną lub wymaga zbyt długiej mozolnej pracy. W wyborze jednak nabywanych pomocy należy być ostrożnym i kupować tylko takie, które posiadają prawdziwą wartość dydaktyczną. Inicjatywę w kierunku wytwarzania pomocy naukowych winny podjąć przede wszystkim szkoły wyżej zorganizowane oraz te, które posiadają odpowiedniego specjalistę nauczyciela i warunki do tego rodzaju pracy.

Jak sobie wyobrażam rozwiązanie zagadnienia powyższego w praktyce? W każdej niemal szkole istnieją organizacje uczniowskie, łatwo więc można zorganizować zespół uczniów miłośników zajęć praktycznych, w którym to zespole młodzież chętnie poza zajęciami szkolnymi oddaje się pracom dodatkowym. W godzinach tej pracy pozaszkolnej możnaby wykonać

cały szereg różnych pomocy naukowych. Do takiego zespołu pozyskać należałoby również byłych wychowanków szkoły, a przy ich pomocy i współpracy wykorzystać warsztat i narzędzia miejscowego rzemieślnika, o ile jest na miejscu, np. warsztat kowala, czy stolarza. Zorganizowanie specjalnego kółka, czy zespołu uczniów—amatorów sporządzania pomocy naukowych, lub kółka przyrodniczo-geograficznego, historycznego, czy krajoznawczego nie nastęrczy żadnych trudności, a przyczyni się wydatnie do wzbogacenia zbiorów i pomocy naukowych szkoły z takiego, czy innego zakresu. Pożądana byłaby praca w tych zespołach uczniowskich nie tylko nauczycieli zajęć praktycznych, lecz i nauczycieli innych przedmiotów. Dzięki współpracy nauczycieli i uczniów w zespołach przy dostarczaniu swej szkole pomocy naukowych, podniósłby się, moim zdaniem, nie tylko poziom wychowawczy szkoły, lecz i ogólny poziom nauki, a przedewszystkiem całokształt nauczania zyskałby na jednolitości. Pomoce, wytwarzane przez szkołę, muszą przede wszystkim wypływać z potrzeb szkoły i mieć zastosowanie, to znaczy, że należy wytwarzać tylko takie pomoce naukowe i w takiej ilości, jaka w danej szkole w określonym czasie jest potrzebna. Nie należy wytwarzać pomocy naukowych dla samych pomocy, odrabiając je choćby z najlepszych wzorów i wstawiając je do szaf na pokaz.

Formy wytwarzania pomocy naukowych mogą być różne. Mogą je uczniowie wykonywać indywidualnie, lub też zbiorowo. Najwłaściwszą będzie metoda pracy zespołowej. Grupa uczniów, czyli zespół otrzymuje jeden temat pracy, rozdziela między siebie czynności i pracuje razem nad całością. W pracy zespołów występują wybitnie momenty wychowawcze i uspołeczniające młodzież, ponadto współpraca i współodpowiedzialność wyrabia poczucie poszanowania pracy i budzi inicjatywę. Nieraz potrzebna jest większa ilość jednakowych pomocy naukowych, wówczas można zastosować seryjną organizację pracy. Jeden zespół, na przykład, przygotowuje części drewniane, inny wyprawia je i formuje, jeszcze inny dorabia części metalowe lub szklane, a ostatni z zespołów montuje przyrządy.

Główną sprężyną i promotorem w tej pracy będzie nauczyciel, uzdolniony do tego rodzaju zajęć i mający odpowiednie wyposażenie w niezbędny komplet narzędzi. Ponadto rzeczą niezbędną jest, aby nauczyciel przed przystąpieniem do wykonywania pomocy naukowych przeszedł przez odpowiedni kurs przygotowawczy, lub też zaznajomił się z miejscowych rzemieślników z elementami obrabiania i łączenia drzewa, metali i szkła. Im gruntowniej przygotowuje się do tej pracy, tem ładniej i dokładniej będą wykonane pom. nauk.

Przystępując do wytwarzania pomocy naukowych, trzeba brać pod uwagę nie tylko osobę nauczyciela i jego przygotowanie, lecz przede wszystkim narzędzia, jakimi rozporządza, i warunki pracy. Zaznaczyć trzeba, że nawet przy minimalnej ilości narzędzi

można już wiele pomocy naukowych wykonać. Komplet narzędzi nie kosztuje tak wiele. Fundusze na ten cel można uzyskać w drodze imprez szkolnych, czy składek rodzicielskich. Wytwórnice narzędzi chętnie idą szkołom na rękę w spłacaniu należności. Trzeba tylko trochę inicjatywy oraz rozpatrzenia się w swych możliwościach.

Jakie pomoce naukowe można wykonać we własnym zakresie? Pozwolę sobie dla ilustracji przytoczyć wyjątek z artykułu Ignacego Hubera (Praca ręczna w szkole, rocznik 1927 str. 76 i nast.), na temat, co można zrobić w szkole: „Wahadełko elektryczne można zrobić z kuleczek, uformowanych z rdzenia bżowego, uwiązanych na nitkach i zawieszonych na statywie, zrobionym ze szpulki do nici, z jednej strony obciętej, przytwierdzonej następnie do deseczki jako podstawki. W szpulce osadzony jest słupek drewniany lub rurka szklana, u góry wbity jest drut łukowato wygięty. Na tym drucie zawieszamy kuleczki z rdzenia bżowego lub słonecznika. Statyw ten można wykorzystać też do innego celu, np. zamiast wahadełek elektrycznych zawieszamy igłę magnesową, zrobioną ze szpilki do włosów, przetkniętej przez koreczek. Bardzo łatwo też wykonać kompas wodny. Kawalek sprężyny od zegarka wyprostować, namagnesować, przykleić do dużego korka i puścić na wodę w naczyniu. Igła wskaże kierunki północny i południowy. Wagę wykonać można z korka, szpilek, nitki i pudełek od pasty. Ciemnię optyczną można zrobić nawet z pudełeczek od zapalek. Pomoce te są raczej modelikami przyrządów. Z czasem, gdy konstruktorzy dojdą do wprawy, a komplet narzędzi zwiększy się, wówczas będzie można przystąpić do konstruowania bardziej złożonych pomocy naukowych, jak bloki, dźwignie, równie pochyłe, różne pompy i t. p. Z piasku, cementu, gliny i gipsu można formować różne modele do nauki geografii. Do pomiarów na gruncie można wykonać taśmy i łąty miernicze, klinometry, koła do mierzenia kątów w płaszczyźnie pionowej i poziomej i t. p., do przyrody żywej (zbiory) można robić prasy z tektury lub dwóch deseczek ściąganych rzemykiem. Do zbiorów zoologicznych można wykonać siatki, kasy, terrarja, akwarja, prasy do rozpinania różnych owadów i motyli. Modele do nauki rachunków i geometrii robi się z tektury, drutu lub szkła. (W modelach ze szkła i drutu osie przeprowadza się barwnymi nitkami). Do ćwiczeń z chemii uczniowie sporządzają statywy, podstawki do probówek, deseczki, zlewki z bulelek i t. p. Nawet do nauki historii można sporządzić modele maszyn obłężniczych, plany pół bitew, mostów zwodzonych i t. p. Dla młodszych oddziałów loteryjki, rozsypanki, alfabety ruchome, obrazki do pogadanek i t. d. i t. d.“

Podane przykłady pomocy naukowych dadzą się w zupełności wykonać w szkole przy skromnym nawet uposażeniu w narzędzia. Nie znaczy to bynajmniej, aby pomoce naukowe fabryczne nie

miały swojej racji bytu i dały się ze szkoły wyrugować, przeciwnie, przyrządy i aparaty precyzyjne trzeba sprowadzić z fabryki. Rozumie się, że wszystkich pomocy szkoła naraz nie wykona. Praca musi być rozłożona na lata i obejmować etapy wykonywania przyrządów działami. Obok wytwarzanych pomocy naukowych na lekcjach zajęć praktycznych pierwszorzędного znaczenia środkami naukowymi są wszelkiego rodzaju zbiory, gromadzone na wycieczkach szkolnych. Uczniowie, zorganizowani w kółka historyczne, geograficzno-krajoznawcze, czy przyrodnicze, pod okiem nauczyciela gromadzą różne okazy, z których czasem powstanie muzeum szkolne. Okazy roślin, owadów, czaszki różnych zwierząt, minerały, płody kopalniane, różne przetwory i t. p., umieszczone w odpowiednich gablotkach, zrobionych przez samych uczniów, stanowią nie tylko pokaźny dorobek szkoły, lecz mówią równocześnie o wartości pracy naukowej dydaktycznej szkoły. Zbiory te służą zarazem jako pomoce naukowe w codziennej pracy szkolnej. Jak widać z powyższego, dobra i celowa organizacja bliższych i dalszych wycieczek szkolnych, do różnych fabryk, kopalń, hut szklanych i zakładów, poza czynnikiem wychowawczym i kształcącym, jest zarazem źródłem wzbogacenia w rozmaite okazy muzeów szkolnych. Należałoby wspomnieć jeszcze o jednym sposobie zdobywania pomocy naukowych. Sposób ten polega na kierowaniu pism do pewnych fabryk, kopalń i wytwórni z prośbą o nadsyłanie kompletów surowców, półfabrykatów, czy wykończonych przetworów fabrycznych. Tą drogą można otrzymać za opłaceniem porta bardzo ładne komplety, np. soli kamiennej, ropy naftowej i jej przetworów, nawozy sztuczne we wszystkich gatunkach, przetwory włókiennicze, gatunki węgla, wody mineralne, okazy marmurów, rud metalicznych, przetworów papierowych, chemicznych i t. d. i t. d. Wszystko to stanowi pomoc naukową i dorobek szkoły, a na dorobku tym dziecko najlepiej nauczy się kraj swój poznawać, kochać i dla jego dobra w przyszłości pracować. Sądzę, że ten sposób zdobywania pomocy naukowych jest nie do pogardzenia. Trzeba tylko, aby kierownik szkoły wyzyskał posiadane możliwości, a niewielki stosunkowo nakład pieniężny, bo tylko znaczek pocztowy i porto, naprawdę wielokrotnie się opłaci.

Omówiłem pokrótce możliwości i sposoby zdobywania pomocy naukowych przez szkołę w zakresie ich własnych potrzeb. Nie wyczerpałem wszystkich możliwych sposobów w kierunku zaspakajania koniecznych potrzeb w zakresie pomocy naukowych, bo zakres tego zagadnienia znacznie przekracza ramy niniejszego artykułu. W naświetleniu zagadnienia ograniczyłem się tylko do tych możliwości, które wydają mi się, przynajmniej w większości wypadków, realne.

Chciałbym następnie omówić stosunek szkół, lepiej wyposażonych w pomoce naukowe do szkół upośledzonych, czy nieumiejących so-

bie radzić w potrzebie. Szkoły powszechne, będące w szczęśliwszych warunkach pod względem możliwości wzbogacenia własnych gabinetów w pomoce naukowe, nie spełniają, moim zdaniem, całkowicie swej roli społecznej, o ile wysiłek swój ograniczają tylko do własnych potrzeb. Znane jest hasło — szkoła dla innej szkoły. Ma ono na celu pomoc innym szkołom, które we własnym zakresie nie mają możliwości pokonywania różnych trudności. Pomoc tę można zorganizować w postaci dostarczania biedniejszym szkołom przez szkoły zamożniejsze pomocy naukowych, przez siebie wytwarzanych, za zwrotem faktycznie poniesionych kosztów na materiały. Przypatrując się wnikliwiej życiu sąsiadujących ze sobą szkół, można łatwo zaobserwować już dzisiaj tę pomoc wzajemną, jednak ma ona charakter ściśle prywatny. Chodzi o spopularyzowanie i upowszechnienie tej myśli, jako koniecznej samopomocy. Obok zasilania w pomoce naukowe szkół jednych przez drugie ważną jest również sprawa wymiany pomocy naukowych. Zdarza się również, i to nawet bardzo często, że szkoła posiada szereg cennych pomocy naukowych, z których nie korzysta. Wymiana tych pomocy na inne z drugą szkołą, np. na obrazy do pogadanek, czy wartościowe, a zbędne w danej szkole książki do biblioteki uczniowskiej, przyczyniłaby się również do racjonalnego wykorzystania tych pozornie bezużytecznych, a tak nieraz innej szkole potrzebnych pomocy.

Pomijam sprawę przeinwentaryzowania wymienionych pomocy w książkach majątku szkolnego, jako rzecz drugorzędną, mającą cechy zwykłej formalności.

Mówiąc o pomocach naukowych i ich znaczeniu, jako narzędziach, ułatwiających dobre wykonanie programu, nie można pominąć tak ważnej sprawy, jaką jest wypożyczanie wzajemne pomocy naukowych, naturalnie w granicach możliwości i w oparciu o należycie i praktycznie przemyślany plan i regulamin.

Dowodem wzajemnego posługiwania się wypożyczonymi pomocami są wszelkiego rodzaju lekcje „pokazowe“ na konferencjach rejonowych, zespołowych, podczas przeprowadzanych egzaminów praktycznych i inne.

Są dość częste wypadki, wprowadzające w podziw, skąd tyle pomocy naukowych na tych uroczystych lekcjach, przygotowanych specjalnie. Gdyby te dorywcze starania nauczyciela o środki poglądowe, gromadzone na te wyjątkowe lekcje, zamieniły się w nałóg o skromniejszych rozmiarach, lecz nałóg stały i systematyczny, możnaby z większym zadowoleniem i spokojem oczekiwać lepszych wyników. W praktyce pedagogicznej, niestety, w wielu jeszcze szkołach nie widać jednak starania o pomoce bodaj w skromnych rozmiarach. Przyczynę tego stanu upatrywać należy w pewnej bierności i kostnieniu werbalnym. Trzeba dopiero zewnętrznej podniety,

ażeby ten aktywny i właściwy stosunek do pracy wydobyć.

Wypożyczanie pomocy naukowych może być doraźne i na pewien dłuższy okres czasu, w zależności od potrzeb i warunków pracy danych szkół. W miastach i miasteczkach rzecz tę łatwo przeprowadzić, a może nawet w akcji tej, poza szkołami powszechnymi, możnaby po porozumieniu się kierownika szkoły z dyrektorem zakładu średniego, o ile jest na miejscu, wykorzystywać przynajmniej niektóre pomoce naukowe ze szkół średnich. Sądzę, że taka pomoc wzajemna, poza wartością społeczną, ma jeszcze i tę dodatnią stronę, że nawiązują się między szkołami nici wydatnej współpracy. Kwestja wypożyczania pomocy naukowych na wsi, z uwagi na odmienne warunki, musi być ograniczona do wypadków wypożyczania na dłuższy okres czasu. Zadanie to mogą zupełnie dobrze spełnić zespoły nauczycielskie, których celem jest ulepszenie metod pracy i podnoszenie ogólnych wartości nauczania.

Dotychczasowy stan jakiejś inercji i ciągłego wyczekiwania na lepsze konjunktury gospodarcze wymaga zrewidowania stosunku do kwestji pomocy oraz podjęcia realnych zamierzeń dla podniesienia stanu naukowego i dydaktycznego szkoły. Stwarzanie lepszych warunków musi rozpocząć szkoła. Kierownik szkoły, jako odpowiedzialny za jej stan naukowy i wychowawczy, mając na uwadze nietylko systematyczne doskonalenie metod nauczania, ale i troskę nad stałym podnoszeniem poziomu nauki i wychowania przez dostarczanie szkole odpowiednich środków pomocniczych jako narzędzi pracy, winien na początku roku szkolnego opracować plan zaopatrywania szkoły w pomoce naukowe z uwzględnieniem: a) źródeł finansowych, b) kolejności uzupełnienia odpowiednich działów pomocy naukowych, c) dydaktycznej wartości wytwarzanych i nabywanych pomocy naukowych, d) wymiany i wypożyczania pomocy innym szkołom. Plan zaopatrywania szkoły w pomoce naukowe winien być minimalny, lecz zupełnie konkretny i wykonalny.

Zarysowane plany kierownictw szkół będą podstawą dla Inspektora Szkolnego do wygotowania planu zaopatrywania szkół w pomoce naukowe w całym obwodzie. Plan, wypracowany przez Inspektorat Szkolny, winien obejmować przede wszystkim źródła finansowe, a następnie etapy w podejmowanej pracy, rozłożonej na parę lat. Realizacja zamierzeń etapami pozwoli na lepsze wykonanie i kontrolę wyników. Najważniejszą rzeczą będą fundusze. To też w nadchodzącym okresie układania budżetów gminnych zachodzi potrzeba dopilnowania, aby odpowiednie kwoty na urządzenia i pomoce naukowe były do tych budżetów wprowadzone; będzie to jedno ze źródeł, które w pewnej mierze pozwoli zaspokoić najpilniejsze potrzeby szkoły. Sumy budżetowe będą najczęściej znikome w stosunku do potrzeb niezbędnych i dlatego sądzą, że

należy szukać innych jeszcze sposobów zdobywania funduszy na powyższe cele. Drugim z takich źródeł będą grzywny szkolne. Jak wskazuje dotychczasowe doświadczenie, fundusze, otrzymywane z grzywien szkolnych, niezawsze były należycie i celowe użytkowane. Przy ustalaniu zasady, że grzywny szkolne w 100% przeznaczają się na pomoce naukowe, możnaby wiele rzeczy kupić, pod warunkiem wpłacania kwot z tytułu grzywien na rachunek Inspektoratu. Dotychczas grzywnami szkolnymi dysponowały Zarządy Gminne i w porozumieniu z Dozorami Szkolnymi i Opiekami kwoty, przypadające z tego tytułu, przekazywały podobno na pomoc dla biednych dzieci. Mówię podobno, bo nigdy nie można było ściśle tego działu gospodarki skontrolować. Następnie w całym szeregu gmin istnieje możliwość zdobycia funduszy na cele urządzeń szkolnych i zaopatrzenia szkół w pomoce naukowe z dzierżaw t. zw. gruntów szkolnych. Grunty szkolne, przekazywane przez państwo na użytek szkół, bądź też będące własnością gmin, różnie są wykorzystywane. Jak wskazuje praktyka, z gruntów szkolnych korzysta znikoma zaledwie ilość nauczycieli, większość zaś tych gruntów zostaje albo oddawana w dzierżawę prywatnym użytkownikom, albo też dysponuje niemi gmina lub gromada. Spowodowane odpowiednich uchwał i przeznaczenie funduszy z tytułu dzierżawy gruntów szkolnych, użytkowanych przez gminy i gromady, na zaopatrzenie szkół w pomoce naukowe, dałoby również, zwłaszcza w niektórych ośrodkach, spore dochody w gotówce.

Wreszcie akcja T-wa P. B. P. S. P., wyrażająca się już dzisiaj pokaźną liczbą wzniesionych budynków szkolnych w każdym powiecie, winna być wykorzystana na cele palących potrzeb szkolnych. W jaki sposób akcja T-wa może być wykorzystana? Wyobrażam to sobie w ten sposób: Gmina, która pobudowała szkołę w oparciu o fundusze T-wa, wnosi uchwałę, na mocy której dotychczasowe fundusze, obracane na wynajem lokali szkolnych, przeznaczają na zaopatrzenie nowej szkoły w niezbędne urządzenia i pomoce naukowe, aż do czasu zupełnego wyposażenia szkoły. Spowodowanie takich uchwał Rad Gminnych należy do Inspektora Szkolnego w porozumieniu ze Starostą Powiatowym. Z pomocą w przeprowadzeniu tej akcji przyjdą z ochotą nauczyciele i kierownicy szkół, zasiadający w radach gminnych. Wykorzystanie tego projektu w dużej mierze zależeć będzie od współpracy wzajemnej i ułożonych stosunków Inspektora Szkolnego z czynnikami samorządu terytorjalnego. Z chwilą zdobycia funduszy nie trudno będzie przemyśleć dalszy plan działania. Przede wszystkim będą potrzebni odpowiedni wykonawcy.

Rok rocznie przeskala się w każdym powiecie pewną grupę nauczycieli na W. K. N., czy I. R. R.. Absolwenci tych kursów, zatrudnieni w szkołach wyżej zorganizowanych, mogą

stać się inicjatorami i wykonawcami w dziale wytwarzania pomocy naukowych. Przy odpowiednim i celowym wykorzystaniu ich zdolności i zainteresowań możnaby częściowo najpilniejsze potrzeby zaspokoić. Organizacja i techniczne rozplanowanie pracy należeć będzie do zadań kierowników w porozumieniu z inspektorem szkolnym. W praktyce wyobrażam sobie, że dałoby się wprowadzić tę akcję w formie stworzenia sekcji nauczycieli zajęć praktycznych. W sekcji tej, obok nauczycieli zajęć praktycznych, udział wzięliby nauczyciele innych przedmiotów, dla ujęcia wszystkich działów pomocy naukowych oraz ich celowego przemyślenia i stosowania. Sekcja miałaby na celu zaopatrywanie szkół w pomoce naukowe na terenie całego powiatu, według opracowanego planu, który powinien obejmować:

- a) plan wytworzenia pomocy naukowych (dobór i dostosowanie do wymogów programu),
- b) kolejność w zaspokajaniu najpilniejszych potrzeb szkół,
- c) kontakt i współpracę w sekcji nauczycieli t. z. „majstrów“ bez specjalnego przygotowania na W. K. N. czy I. R. R.
- d) udzielanie form i sposobów wytwarzania i dostarczania pomocy naukowych poszczególnym szkołom.

Rzecz prosta, pomoce naukowe nie mogą być traktowane, jako wartości same w sobie, których sama obecność na lekcji wystarcza, lecz jako narzędzie samodzielnej pracy ucznia, tak samo, jak i upogładowienie nie powinno być celem, lecz środkiem w nauczaniu. Wartość zaś każdego narzędzia zależy od metody, jaką stosujemy przy posługiwaniu się danym środkiem.

W użytkowaniu pomocy naukowych należy ustalić następujące zasady:

- 1) celowe zastosowanie pomocy naukowych uzależnione jest od uzdolnienia nauczyciela i umiejętności w ich dobieraniu;
- 2) żadna lekcja, na której mają być użyte pewne pomoce naukowe, nie powinna się odbyć bez tych pomocy;
- 3) używane na lekcjach pomoce naukowe tylko wtedy mają wartość dydaktyczną, jeżeli pobudzą ucznia do badania i przyczyniają się do zrozumienia i przyswojenia przez niego naukowego procesu poznawania;
- 4) w stosowaniu pomocy naukowych unikać należy wszelkich sztucznych sytuacji, nie wynikających z istotnej potrzeby;
- 5) pamiętać należy, iż pomoce naukowe służą przede wszystkim uczniowi, a nie nauczycielowi.

Poza wyżej wyszczególnionymi zasadami, służącymi jako wytyczne w umiejętnym używaniu i stosowaniu pomocy naukowych, brane być muszą pod uwagę wskazania, podane w nowym rozporządzeniu Ministerstwa o ocenie

i używaniu książek szkolnych i środków naukowych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z dnia 30.IV.1934 r. Nr. 3, poz. 37). §§ 3 i 32 powyższego rozporządzenia są szczególnie ważne, gdyż różnią kategorię pomocy naukowych i cechy, jakie muszą być brane pod uwagę przy ich wartościowaniu.

Zdawałoby się, że mając ogólne wskazówki w programach oraz w cytowanym wyżej rozporządzeniu o celowości stosowania i wykorzystywania pomocy naukowych, nie należy obawiać się powierzchowności w wykonywaniu programów, a tymczasem życie codzienne jeszcze jest dalekie od tych wszystkich zaleceń w zakresie organizacji i celowego wyzyskania wszystkich środków naukowych, jakie szkoła posiada.

Są jeszcze szkoły, które pielęgnują pomoce naukowe w szafach i gablotkach dla samych pomocy, lub, co się mniej często zdarza, dla ozdoby szkoły. Lekcje w tych szkołach odbywają się „jak dawniej” werbalnie, mimo, że w szafach znajdują się i obrazy historyczne i mapy do nauki geografii i inne. To samo dałoby się powiedzieć o pogadankach i rozmówkach w oddziałach niższych, czy o nauce przyrody w oddziałach starszych. Niewykorzystywanie dla celów nauki codziennej pomocy naukowych nie można tłumaczyć złą wolą nauczyciela, lecz przyzwyczajeniem do werbalnego nauczania, jako rzekomo łatwiejszego. Rozumowanie takie jest z gruntu fałszywe i nieoparte o żadną podstawę psychologiczną. Dobór materiału naukowego oraz wskazania statutowe i dydaktyczne, wreszcie praktyka codzienna wyraźnie domaga się nauki „wybitnie praktycznej”, opartej o „samodzielną pracę” ucznia i doświadczenia oraz zaczerpniętej z jego najbliższego otoczenia.

Spełnienie tych wszystkich warunków ściśle uzależnione jest od metody pracy i właściwego wyzyskania pomocy naukowych, jakie szkoła posiada.

Pozostaje do omówienia sprawa konserwacji pomocy naukowych. Sprawa to ważna i wymagająca poprawy. Każda pomoc naukowa, o ile ma spełniać należycie swoją rolę, musi być zabezpieczona przed różnymi ujemnymi wpływami i w odpowiednim miejscu ustawiona. Mapy szkolne do nauki historii i geografii nie mogą wisieć latami całymi na ścianach izb lekcyjnych, lecz po wykorzystaniu powinny być zwinięte na wałkach w celu zabezpieczenia przed rozdarciem, poplamieniem, względnie zabrudzeniem przez muchy. Globusy, po użyciu, okrywać należy specjalnymi ochronnymi płaszczami, zrobionymi z płótna, lub ustawić je w szafach na przygotowanych do tego celu półkach. Rozstawianie map i globusów po kątach klasy, za tablicą lub szafą jest wyrazem niezrozumienia, a przynajmniej niedoceniaenia wartości pomocy naukowych i świadczy o małym poczuciu wychowawczo-pedagogicznym ze strony nauczyciela. Obrazy do pogadarek, do nauki przyrody, czy historii winny być zaopatrzone w od-

powiednie uszka i zawieszane na wieszakach, przytem nowe obrazy trzeba podklejać, w miarę możliwości, zaraz po nabyciu. Zwijanie obrazów w rulony i ustawianie w kątach klasy, czy układanie na szafach jest niedopuszczalne, a to dlatego, że przy rozwijaniu i użyciu szybko się niszczą. Przyrzady do fizyki należy przechowywać osobno w szafach oszklonych, lub zwykłych, pamiętając ciągle, że bezpośrednie sąsiedztwo chemikalij jest niedopuszczalne z uwagi na rozkładanie metali przez ulatniające się kwasy. Należy unikać miejsc wilgotnych ze względu na rdzewienie części metalowych. Okazy w słojach z formaliną oraz okazy wypchane powinno się przechowywać oddzielnie w miejscu oświetlonym i suchym. Pamiętać również trzeba o częstym wietrzeniu miejsc, w których przechowywane są pomoce naukowe. Po każdym użyciu pomoce naukowe muszą być oczyszczone i umieszczone na właściwych miejscach. Do przenoszenia z klasy do klasy używać trzeba odpowiedniego opakowania w postaci teczek, czy gablotek. Opieka i nadzór nad pomocami naukowymi winna być powierzona jednemu z nauczycieli, który ma obowiązek pomagania w wykorzystywaniu pomocy na lekcjach oraz dbania o ich należyty stan. Uszkodzone pomoce naukowe należy natychmiast naprawiać, a zniszczone zastępować nowymi. Nauczyciel, któremu została powierzona opieka nad pomocami naukowymi, odpowiada moralnie i materialnie przed kierownikiem szkoły, a kierownik szkoły przed inspektorem szkolnym.

Dużą bolączką, zwłaszcza w szkołach wynajętych, jest opieka nad pomocami naukowymi w czasie wakacji letnich. W odniesieniu do tych szkół kierownik obowiązany jest, przed wyjazdem na wakacje, odpowiednio zabezpieczyć majątek szkoły i pomoce naukowe. Jeżeli niema dostatecznej pewności odpowiedniego ich zabezpieczenia na miejscu, może je umieszczać w sąsiedniej wyżej zorganizowanej szkole, posiadającej własny budynek, lub przekazywać każdorazowo majątek szkoły protokularnie sołtysowi wsi w obecności opiekuna szkolnego i jednego świadka z pośród mieszkańców danej wioski. Rzecz oczywista, że sposoby przechowywania majątku szkolnego i pomocy naukowych uzależnione będą od warunków lokalnych.

Pomoce naukowe, należycie spełniające swoje zadanie, zużywają się i niszczą, wymagają zatem ciągłego uzupełniania, opieki i konserwacji. Dotychczasowy stan konserwacji pomocy naukowych jest niewystarczający i wymaga:

- należytego rozmieszczenia pomocy w szkole w granicach rozporządzalnych lokalów,
- racjonalnego zabezpieczenia środków naukowych przed zniszczeniem, szczególnie podczas dłuższych przerw w nauce (ferij letnich),
- większej odpowiedzialności ze strony nauczycieli i kierowników szkół, któ-

rym opieka nad pomocami naukowymi została powierzona.

Na zakończenie chciałbym podkreślić konieczność celowego doboru pomocy naukowych oraz umiejętnego wykorzystania ich na lekcjach. uważam bowiem, że troska szkół nietylko o ilość pomocy naukowych, lecz przede wszystkim o ich wartość dydaktyczną i umiejętne wyzyskanie zadecyduje o poziomie nauki szkolnej.

L i t e r a t u r a :

- Obowiązujące programy naukowe dla szkół III stopnia — Wyd. Min. (P. W. K. S.).
- K. Greb — „Pomoce naukowe” — wyd. Gebethnera i Wolffa — Warszawa—1934.
- I. Huber i W. Czyżycki — „Jak wykonać samemu pomoce naukowe”, część I. Nakład Naszej Księgarni — 1928 r.
- W. Czyżycki — „Jak wykonać samemu pomoce naukowe” cz. II—Nasza Księgarnia — Warszawa 1931 r.
- I. Huber — „Jak wykonać samemu

pomoce naukowe”, cz. III—Nasza Księgarnia — Warszawa 1932 r.

6. Prace ręczne w szkole—Rocznik 1927 i następne.

7. Oświata i wychowanie — Wyd. Min. W. R. i O. P. Nr. 3—4—5 z 1934 r.

8. Praca szkolna, miesięcznik Z. N. P. Warszawa — roczniki 1933—1934.

9. Przyjaciel Szkoły—2-tygodnik Nauczycielstwa Polskiego. Poznań, roczniki 1932—1934.

10. Zarządzenia Ministerstwa w sprawie pomocy i środków naukowych.

11. M. Mścisz — Metodyka geografii — Warszawa — M. Arct — 1929 r.

12. B. Dyakowski — Metodyka przyrody — Warszawa, Książnica Polska 1923 r.

13. M. Ziemnowicz — Problemy wychowania współczesnego — Wyd. Mortkowicza — Warszawa 1927 r.

14. W. Grabski — Kultura wsi polskiej a nauczanie powszechne — Warszawa 1929 r. Ks. Hoesicka.

Wł. Telejko.

ZE SPOSTRZEŻEŃ NAD REALIZACJĄ NOWYCH PROGRAMÓW.

Organizacja pracy w oddziałach łączonych.

(DOKOŃCZENIE).

2. Rodzaje nauki cichej; formy nauki cichej oraz zagadnienie lekcji wspólnych w oddziałach łączonych.

By jednak nauka cicha spełniła swoje zadanie i stała się możliwie pożyteczną dla uczniów, trzeba już zawnoczu od oddziału I-go, zwrócić szczególniejszą uwagę na przygotowanie uczniów do niej. Tem przygotowaniem będą lekcje nauki głośnej.

Według postanowień Statutu publ. szk. powsz. § 41 oraz licznych wskazań programowych i nowych planów godzin (Instrukcja Min. W. R. i O. P.) punkt ciężkości nauczania opiera się przede wszystkim **na nauce głośnej**. Ma ona zresztą stanowczą przewagę nad nauką cichą we wszystkich kompletach. Natomiast nauka cicha w szkole, a tak samo praca domowa ucznia w stosunku do nauki głośnej występuje w trojakiej roli, a mianowicie:

- Nauka cicha w szkole lub praca do-

mowa ucznia służy w szczególności do utrwalenia i stosowania wiadomości, nabytych podczas nauki głośnej.

2. Nauka cicha w szkole, lub praca domowa ucznia służy w szczególności do samodzielnego przygotowania i opracowywania nowego, dostępnego dla niego (ucznia) tematu.

3. Nauka cicha w szkole, lub praca domowa ucznia wogóle uzupełnia naukę głośną.

W oddziałach najmłodszych (I-II) szkoły powszechnej dzieci dopiero wdrażają się do samodzielnej pracy szkolnej, dlatego też trudno jest wymagać od nich samodzielnego przygotowania i opracowywania jakichś nowych tematów. Praca cicha wymaga pewnej dozy zaradności, samodzielności i dojrzałości — a cechy te u dzieci najmłodszych są dopiero w stadium początkowego rozwoju. Zatem, tematy lekcji nauki cichej (szkolnej) oraz pracy domowej powinny być tak dobrane, aby ćwiczyły i rozwijały u dzieci pewne sprawności, umiejętności, samodzielność, zaradność i samokrytycyzm. Praca dana do wykonania nie może być dla ucznia

szczególnie na tym poziomie ani za łatwa, ani też za trudna, ponieważ pierwsza nie pobudza i nie przyzwyczajają go do samodzielnego myślenia, druga natomiast zniechęca do pracy i uczeń przestaje wierzyć we własne siły. Wdrożenie i przyzwyczajanie oraz zaprawianie ucznia już od oddziału I-go do samodzielnej pracy — nauki cichej — posiada wielką doniosłość, ponieważ przez to uczeń zdobywa grunt do późniejszego i samodzielnego opracowywania i rozwiązywania tematów nowych, dostępnych zagadnień oraz samokształcenia się.

Stąd też w oddziałach najniższych (I-II) nauka cicha, lub praca domowa musi się z konieczności ograniczyć do utrwalania i stosowania wiadomości, nabytych podczas nauki głośnej w szkole (n.p. przepisywanie, czytanie i wyrabianie pewnych sprawności i umiejętności).

Natomiast w oddziałach starszych uczniowie w czasie nauki cichej lub w domu mogą opracowywać samodzielnie nowy materiał (oddz. V, VI i VII) — bądź też przygotowywać, zbierać i porządkować materiał, który będzie wykonywany w czasie nauki głośnej (oddz. III, IV i V).

Jak już wyżej wspominałem, nauczanie opiera się przede wszystkim na pracy ucznia w szkole pod kierunkiem nauczyciela — oczywiście na lekcjach nauki głośnej — a nie na pracy domowej ucznia. Nowe programy i Statut publ. szk. powsz. § 41 czynią wyraźne zastrzeżenie w tym kierunku. „Praca domowa w kl. I może występować nie wcześniej, niż w drugim półroczu i to w wymiarze bardzo ograniczonym. W klasach następnych wymiar pracy domowej ucznia zwiększa się powoli i stopniowo, tak jednak, że w klasach, do których uczęszczają roczniki: 5, 6 i 7, nie może przekraczać normy 1½ godziny dziennie“ (ze wszystkich przedmiotów). Z tego wynika, że organizacja i realizacja zarówno pracy szkolnej (lekcji głośnych i cichych), jakoteż pracy domowej ucznia musi być racjonalna i ekonomiczna. Tu winna znaleźć zastosowanie w całej pełni zasada aktualizacji i korelacji międzyprzedmiotowej oraz ciągłości pracy szkolnej i domowej ucznia, a ponadto konsekwentne stosowanie w praktyce nabytych umiejętności. Są to zasadnicze warunki umożliwiające korzystne nauczanie. Obecnie już nie jest do pomyślenia stosowanie mechanicznego i bezmyślnego przepisywania urywków, czytanek lub podanych w całości tekstów na tablicy, mechanicznych odmian rzeczownika lub czasownika, odrysowywania map i t.p. — jako tematów nauki cichej w szkole, lub pracy domowej ucznia. Zbyteczna pisanina, polegająca na przepisywaniu całych stosów zeszytów, mechaniczne odrysowywanie map, kopjowanie rysunków, mechaniczne wyuczanie się na pamięć całych czytanek i wierszy i t.p. — w świetle ducha nowych programów i Statutu

publ. szk. powsz. jako rodzaje nauki cichej są niedopuszczalne.

Nauczyciel, dając pewną pracę cichą lub domową, musi w nią wpleść jakieś zagadnienie, nad którym muszą się uczniowie zastanowić, zanim je rozwiążą. Konieczną rzeczą jest, by uczniowie mieli świadomość celu (w znaczeniu potrzeby) wykonywanej pracy, czy też rozwiązywanego zadania, czy też wykonywanej czynności. Ważnym również czynnikiem, podnoszącym znacznie wydajność nauki cichej i pracy domowej ucznia, jest zdawanie sobie sprawy przez niego z osiągniętych wyników pracy.

W ścisłym związku z organizacją pracy w oddziałach łączonych wogóle, a nauki cichej i pracy domowej w szczególności, pozostaje zagadnienie indywidualizacji tej nauki. Zagadnienie to posiada specjalną doniosłość w chwili obecnej, kiedy zostały w organizacji szkolnictwa powszechnego wprowadzone oddziały dwu i trzyletnie.

W takich oddziałach stosowanie indywidualizacji w nauczaniu staje się koniecznością. Polegać ono winno na tem, że tematy pracy, przeznaczonej na naukę cichą, względnie tematy pracy domowej, dla dwu czy też trzech roczników, mogą być różne, to jednak muszą być związane wspólnością poprzedniego tematu nauki głośnej, w czasie której uczniowie zostali przygotowani do nauki cichej, względnie pracy domowej; albo też temat pracy może być wspólny, jednak inaczej ujmie i rozwinie ten temat rocznik pierwszy, a inaczej rocznik drugi, względnie trzeci tego samego oddziału. Problem stosowania indywidualizacji w praktyce szkolnej należy do najtrudniejszych i wiąże się z t. zw. cyklicznością programu.

Lekcje wspólne.

Wielką rolę w organizacji pracy szkolnej i domowej ucznia z oddziałów łączonych, odgrywają lekcje wspólne dla uczniów obu oddziałów. Nowe plany godzin, dotyczące organizacji nauczania w poszczególnych kompletach, oraz nowe programy przewidują lekcje wspólne z zakresu grupy przedmiotów artystyczno-technicznych, t. j. rysunków, zajęć praktycznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych. Nie są to jednak wszystkie możliwości. Lekcje wspólne można organizować z zakresu wszystkich przedmiotów nauczania. W ten sposób ilość godzin nauki głośnej zostaje zwiększona, co posiada duże znaczenie szczególnie dla uczniów I i II-go oddziału. Uczniowie bowiem tych oddziałów nie są jeszcze dostatecznie zaprawieni i przygotowani do samodzielnej pracy, a więc ilość godzin nauki cichej winna być ograniczona.

Przy nowych programach organizowanie lekcji wspólnych dla obu oddziałów łączonych nie następuje zbyt wiele przeszkód i trudności. Wówczas — oba oddziały opracowują jeden temat równocześnie. Temat powinien być zaczerpnięty ze wspólnego, ośrodka zainteresowań. Tematy bowiem lekcji wspólnych, które stanowią podstawę całokształtu pracy w danym oddziale, są zasadniczo te same dla obu oddziałów.

Inne tylko będzie ujęcie i rozwinięcie tych tematów przez oddział jeden i drugi. N.p. o ile w oddz. I ogólnym tematem (ośrodek zainteresowania) jest „dom i szkoła“ i dopiero na tle tego tematu występują: zdarzenia z życia dzieci, uroczystości szkolne, przejawy z życia w najbliższym otoczeniu, bajki i baśni, — to w oddz. II-gim tematem ogólnym jest „nasza miejscowość“. Na tle tego środka zainteresowań występują tematy — prawie te same, co w oddz. I, a więc zdarzenia z życia dzieci, uroczystości szkolne, obrazki z życia miejscowości na tle pół roku, bajki i baśnie“. Tak samo na poziomie wyższych oddziałów w zakresie nauczania jęz. polskiego, historii, geografii, przyrody i arytmetyki z geometrią — mimo że tematy (materiał nauczania) są inne w obu oddziałach łączonych, n.p. VI + VII — to jednak w ciągu nauczania wystąpią takie sytuacje, że lekcje będzie można prowadzić wspólnie z uczniami obu oddziałów głośno. Np. obrazy z życia i twórczości wielkich pisarzy, artystów i uczonych (oddz. VII) dadzą się w niektórych wypadkach połączyć z obrazami z życia i działalności wielkich ludzi (oddz. VI); podróże i przygody, obrazy z życia młodzieży (oddz. VI) dadzą się niekiedy połączyć z omawianiem świetlic, związków sportowych i t.p. (oddział VII). Podobnie i niektóre ćwiczenia będzie można niekiedy prowadzić na lekcjach wspólnych. **Np.:**

Mówienie: opisy przedmiotów, układanie planów opisów, wycieczek szkolnych, opowiadania na tle pisemek dla młodzieży, przeczytanych książeczek, odbytych wycieczek (sprawozdania), wreszcie oglądanie i omawianie dzieł sztuki.

Pisanie: opisy, opowiadania z życia bieżącego, protokoły zebrań, jako t. zw. ćwiczenia redakcyjne, lub jako przygotowanie materiału i słownictwa; ponadto w razie potrzeby utrwalenia w oddz. VII jakiejś reguły ortograficznej, można wspólnie z oddz. VI przerobić odpowiednie ćwiczenia ortograficzne i t. p.

Pozatem mogą być stosowane: ćwiczenia słownikowe, o ile tematy i materiał wypadną jednakowo; w tym samym wypadku — uczenie się na pamięć wierszy i inscenizowanych czytanek i t. p., nauka o zdaniu i te części materiału z nauki o wyrazie, których utrwalanie okazuje się potrzebnym.

Nadto trzeba podkreślić, że lekcje wspólne pozwalają przede wszystkim na organizowanie wycieczek wspólnie dla obu oddziałów połączonych w tym celu, by dzieci bezpośrednio badały zjawiska, jakie zachodzą w danym środowisku,

np. wycieczka do sadu. Omówienie samej wycieczki może się odbywać również wspólnie.

Naogół organizowanie lekcji wspólnych w oddziałach starszych z zakresu poszczególnych przedmiotów nauczania jest łatwiejsze, niż w oddziałach niższych. Lekcje wspólne przyczyniają się do zwiększenia liczby godzin nauki głośnej w oddziałach łączonych. Nie należy ich jednak nadużywać. Lekcje te będą wartościowe tylko wtedy, gdy materiał obu oddziałów łączyć się będzie w naturalny sposób (korelacja ścisła).

Reasumując powyższe rozważania, można wysnuć następujące wnioski w sprawie samodzielnej pracy ucznia: Nowoczesna metodyka nauczania w oddziałach łączonych rozróżnia 2 zasadnicze rodzaje samodzielnych prac ucznia podczas nauki cichej i pracy domowej: a) I-szy — to praca ściśle samodzielna, gdy uczniom podsuwamy jedynie skonkretyzowane zagadnienie lub myśl pewną do opracowania, natomiast sposób jej wykonania, formę i zdobycie źródeł pozostawiamy wykonawcom do przemyslenia; b) II-gi — łatwiejszy, to praca samodzielna ucznia, ale pod kierunkiem nauczyciela, gdy wszelkie potrzebne ułatwienia pracy, podaje sam nauczyciel.

Praca samodzielna ucznia pod kierunkiem nauczyciela stosowana jest przeważnie na lekcjach nauki cichej, — szczególnie wtedy, gdy oddziały łączone pracują razem „cicho“, a nauczyciel, przechodząc od ucznia do ucznia, indywidualnie szeptem udziela wskazówek, albo też na początku, przed rozpoczęciem pracy dał szczegółowe wyjaśnienia. Wówczas sposób wykonania pracy, forma i źródła wiadomości są wskazane i podane, uczeń ma tylko samodzielnie wykonać to polecenie. Oczywiście, że bardziej wartościowy jest pierwszy rodzaj samodzielnych prac uczniów, niż drugi.

Najważniejszymi formami nauki cichej i pracy domowej ucznia są:

1) Czytanie, 2) Prace piśmienne, 3) Ryunki, 4) Zajęcia praktyczne.

„Czytanie ciche — w myśl programów — jest skutecznym środkiem opanowania techniki czytania i dlatego winno być często stosowane już w kl. II z chwilą, gdy dziecko samodzielnie potrafi czytać wyrazy i łatwe zdania“, zaś „w klasach wyższych winno być dalej stosowane jako pewna metoda pracy, która, uwzględniając indywidualne tempo pracy ucznia, pozwala mu lepiej wniknąć w treść czytanego utworu, a przez rozwijanie samodzielności przygotowuje go do samouctwa“.

Prace piśmienne nie powinny się ograniczać, jak dotychczas, do mechanicznego przepisywania i t. zw. wypracowań na wspólne tematy

dla wszystkich dzieci. Jest to wąskie pojmowanie celu prac piśmiennych. Prace piśmienne powinny być formą utrwalenia rezultatów pracy myślowej, odzwierciedleniem poczynionych obserwacji, dokumentem zdobycia pewnych wyników, do których uczeń, gdy pamięć go zawodzi, może w każdej chwili się odwołać.

Rysunki, w tym samym sensie, co i prace piśmienne, odzwierciedlają i utrwalają wysiłki dziecka plastycznie; natomiast zajęcia praktyczne są tą formą pracy cichej, w której znajduje ujście wrodzony popęd dziecka do konstruktoryzmu i majstrowania. W obrębie tej formy będą wykonywane i rozwiązywane zagadnienia techniczne.

Poszczególne tematy powinny dostarczyć materiału do pracy w dziedzinie wszystkich przedmiotów.

* * *

3. Zagadnienie długości trwania jednostki lekcyjnej w oddziałach łączonych oraz zagadnienie konstrukcji tygodniowego rozkładu zajęć.

Tygodniowy rozkład zajęć w oddziałach łączonych musi być ściśle oparty na obowiązującym wymiarze godzin, przewidzianym Instrukcją Min. W. R. i O. P. w sprawie planów godzin dla poszczególnych kompletów. Pod tym względem nauczyciel nic zmienić nie może. Gdy natomiast chodzi o rozplanowanie przepisanych godzin na poszczególne dni tygodnia, musi to być rezultatem indywidualnej pracy nauczyciela, opartej na znajomości zasad psychologii pedagogicznej i higieny szkolnej. Nauczyciel, wykonując tę pracę, powinien się liczyć przede wszystkim: a) z wartością godzin w ciągu dnia pracy szkolnej oraz z wartością poszczególnych dni w ciągu tygodnia ze stanowiska wydajności pracy umysłowej ucznia — b) ze stopniem trudności przedmiotów nauczania w związku z ich wpływem na powstawanie zmęczenia u ucznia.

Pozatem jestem zdania, że tygodniowy rozkład zajęć powinno cechować skupianie kilku lekcji danego przedmiotu względnie przedmiotów pokrewnych w ciągu poszczególnych dni pracy szkolnej. Ma to wielkie znaczenie ze względów psychologicznych, bowiem przy takiej konstrukcji tygodniowego rozkładu zajęć zainteresowanie ucznia danym tematem oraz jego energia psychiczna w tym kierunku są wykorzystane w stopniu maksymalnym — a ponadto z drugiej strony — uczeń może się nasycić nauką cichą w większym stopniu, co jest dla niego niemożliwym przy tygodniowym rozkładzie zajęć o charakterze rozsiaranym. Przy takiej konstrukcji tygodniowego rozkładu zajęć uczeń nie potrzebuje codziennie tracić czasu na wdrażanie się do poszczególnych lekcji w zakresie tego samego przedmiotu nauczania. Przy tygodniowym rozkładzie zajęć o charakterze rozsiaranym, najczęściej tak bywa, że nauczyciel z konieczności

przerzywa uczniom naukę cichą w momencie nieodpowiednim, a przez to niweczy cały trud nauki głośnej, a nawet cichej.

To też w ostatnich czasach w praktyce szkolnej zerwano z tradycją rozsiewania na poszczególne dni tygodnia wyznaczonej ilości godzin lekcyjnych danego przedmiotu, odrzucono takie argumenty jak to, że wiadomości muszą przez czas pewien odleżeć się, aby mogły się utrwalić należycie, a następnie że rozsiewanie przedmiotów w ciągu tygodnia, a tem samem urozmaicenie przedmiotów każdego dnia zapobiega jednostajności w nauczaniu. Natomiast tendencja do skupiania godzin, wyznaczonych na poszczególne przedmioty, znalazła uzasadnienie w znanym prawie jednego ze współczesnych psychologów, który utrzymuje, że „tajemnicą zatrzymania uwagi jest różnorodność w jedność”. Znaczący to, że o zainteresowaniu i uwadze ucznia nie decyduje różnorodność przedmiotów, ale różnorodność w traktowaniu jednego przedmiotu. Powyższe rozważania prowadzą nas do przekonania, że począwszy już od oddziału III-go można stosować lekcje całogodzinne nauki głośnej i całogodzinne nauki cichej.

W oddziałach V + VI (szkoły II-go stopnia) oraz w oddz. VI + VII (szkoły III-go stopnia) lekcje takie, w niektórych przypadkach, mogą być nawet, dwugodzinne.

Nie rozwiąże to wprawdzie zagadnienia tygodniowego rozkładu zajęć całkowicie, ale uniknie się tym sposobem — całego szeregu niedorzeczności i nieporozumień między życiem szkolnym, a rozbudzanymi potrzebami i tendencjami ucznia. Natomiast na poziomie oddziałów najniższych (I + II a częściowo III + IV) należy unikać całogodzinnych jednostek lekcyjnych nauki cichej, gdyż dzieci w tym wieku do dłuższej a twórczej pracy cichej nie są jeszcze zdolne i wdrożone. W oddziałach najmłodszych godzina lekcyjna winna być tak zorganizowana, by kilkakrotnie miała miejsce w jednym i drugim oddziale nauka cicha i głośna na zmianę.

Pamiętać jednak należy, że stosunek nauki głośnej do cichej z poszczególnych przedmiotów w ciągu tygodnia pracy szkolnej winien być zawsze zgodny z wymiarami czasu, określonymi przez Instrukcję Min. W. R. i O. P. w sprawie stosowania planów godzin w oddziałach łączonych.

W oddziałach, w których lekcje byłyby dwugodzinne (komplety: V + VI i VI + VII) liczba przedmiotów w jednym dniu byłaby ograniczona, ponieważ jeden przedmiot przerabiałoby się w niektórych wypadkach przez 2 godziny.

Konstrukcja takiego rozkładu zajęć grona nauczycielskiego w ciągu tygodnia pracy szkolnej nie sprawi większych trudności. Obecnie spotyka się coraz to częściej w praktyce szkolnej, że tygodniowe rozkłady zajęć w starszych oddziałach, szczególnie w oddziałach łączonych, są tak skonstruowane, że poszczególne dni tygodnia pracy szkolnej mają wyraźne pochylenia

bądźto humanistyczne, bądźto przyrodniczo-geograficzne, bądźto matematyczno-gospodarcze. Te pochylenia w konstrukcji tygodniowego rozkładu zajęć zaznaczają się w doborze przedmiotów na dany dzień pracy szkolnej, np.: I. j. polski — 2 godz. + historia 2 godz. + śpiew 1 godz. — albo — II. arytmetyka z geom. — 2 godz. + zajęcia praktyczne 2 — ewentualnie 3 godz. + 2 godz. lub 1 godz. przyrody.

Pamiętać również należy o tem, aby tygodniowy rozkład zajęć nie był zbyt sztywny. Powinna go cechować do pewnego stopnia posunięta elastyczność. Ta elastyczność tygodniowego rozkładu zajęć ułatwi w dużym stopniu organizację pracy w oddziałach łączonych i umożliwi przystosowanie nauczania do warunków środowiskowych i życiowych danej szkoły. Należy to rozumieć w następujący sposób: jeżeli zajdzie potrzeba urządzenia kilkugodzinnej wycieczki z uczniami oddziałów łączonych, wówczas przed intereselem uczniów powinien ustąpić interes nauczycieli innych przedmiotów, uczących w tym komplecie. Stracone przez to godziny lekcyjne w tym komplecie powetują sobie w innych dniach tygodnia i w tym celu powinny nastąpić odpowiednie przesunięcia w tygodniowym rozkładzie lekcji. Oczywiście, że zbyt częsta i za daleko posunięta elastyczność tyg. rozkładu zajęć wytwarza chaos i zamieszanie w organizacji pracy szkolnej.

* * *

4. Rola nauczyciela wogóle a podczas nauki cichej w szczególności. Planowanie materiału naukowego — szczegółowy rozkład tematowy na lekcje ciche, głośne, wspólne i pracę domową ucznia. Zagadnienie zakresu ilości i jakości materiału naukowego na naukę cichą i głośną oraz pracę domową ucznia. Zagadnienie „zadawania” pracy cichej w szkole i pracy domowej uczniom.

* * *

Nauczyciel wobec uczniów nie może zająć postawy biernej.

Czynności jednak nauczyciela nie mogą gasić i przytłumiać aktywności uczniów, — owszem, powinny one dla uczniów stwarzać jak najlepsze warunki wszechstronnego rozwoju.

Aktywność nauczyciela powinna się zespalać we właściwy sposób z aktywnością jego uczniów — wychowanków w jedną harmonijną całość zwaną współpracą całej społeczności wychowawczej, na którą składają się zarówno nauczyciel jak i uczniowie. Jedność tej współpracy zapewnia ideał wychowawczy, — ożywiający nauczyciela i stopniowo przy jego współudziale i pod jego kierunkiem realizujący się w uczniach-wychowankach.

Tak więc osobowość nauczyciela jest pierwszym czynnikiem kształcącym i odgrywa nader ważną rolę przy realizacji programu. Pra-

ca nauczyciela nie może być ani zmechanizowana, ani też zrutynizowana. „Program, określając ogólne ramy metodyczne, pozostawia nauczycielowi w pewnym zakresie swobodę wyboru metody, przytem należy się liczyć przede wszystkim z właściwościami danej młodzieży i środowiska.

Treść i sposoby nauczania winny być dostosowane do jakości i zakresu sił duchowych uczniów. Należy więc nauczanie dostosować do charakterystycznych właściwości młodzieży w odpowiednich fazach rozwojowych. Ponadto w miarę możliwości nauczyciel powinien uwzględnić różnice między poszczególnymi osobnikami w obrębie tej samej fazy rozwoju psychicznego, czyli powinien stosować zasadę indywidualizowania w znaczeniu ściślejszem“.

Poza swobodą w zakresie doboru odpowiednich metod nauczania, nauczyciel posiada również pewną swobodę doboru materiału nauczania. W materiale nauczania, podanym w programie, można bowiem wyróżnić składniki ustalone, niedopuszczające żadnych zmian — oraz inne, ujęte elastyczniej, które nauczyciel powinien dostosować do warunków pracy. Elastyczność ta, ściśle związana z zasadami dostosowania nauki do psychiki młodzieży, — aktywności, utrzymywania spójni z życiem, aktualizacji, korelacji międzyprzedmiotowej w nauczaniu, — dotyczyć może doboru materiału szczegółowego oraz jego układu.

* * *

Zatem nowe programy nauczania oraz Statut publ. szk. powsz. pozostawiają nauczycielowi w dużym zakresie samodzielność i swobodę, co daje mu możliwość rozwinięcia twórczości i inicjatywy. Czynniki te przyczyniają się waleń do stałego podnoszenia i dźwigania jego warsztatu pracy pedagogicznej i dydaktycznej. Są one również prawem i obowiązkiem każdego nauczyciela-wychowawcy.

Główny wysiłek nauczyciela w oddziałach łączonych polega na inicjowaniu pracy uczniów, a przede wszystkim na zorganizowaniu tej pracy i na jej kierowaniu.

* * *

Obecnie w świetle ducha nowych programów zupełnie inaczej przedstawia się rola nauczyciela i jest zupełnie niepodobna do roli nauczyciela „nauczającego“ w dawnym systemie nauczania. Nauczyciel obecnie uważany jest za kierownika czynności „uczenia się“. Powinien on nauczyć ucznia przede wszystkim metody samodzielnego uczenia się, co nabiera szczególniejszego i zasadniczego znaczenia w oddziałach łączonych. Nauczyciel, przygotowując się do lekcji, musi postawić sobie pytanie, jaką metodę pracy chce uczniom przyswoić przy opracowywaniu określonego tematu podczas nauki głośnej, czy też nauki cichej.

A zatem nie „czego nauczyć“, ale „jak

uczeń tego ma się nauczyć" — musi być dla nauczyciela najważniejszym zagadnieniem.

Nauczyciel powinien obserwować, jak uczeń pracuje, z jakimi trudnościami się zmagają, a następnie — pomagać mu przez wskazywanie najodpowiedniejszych metod pracy. Stąd widzimy, że nauczyciel podczas nauki cichej staje się dyskretnym, ale czułym i mądrym doradcą, — instruktorem i opiekunem indywidualnych wysiłków swoich wychowanków. Zagadnienia, które stawia przed uczniami, winny posiadać siłę i moc sugestywną, winny być przejęte jego osobistym życiem, gdyż tylko te czynniki gwarantują, że zagadnienia podawane przez nauczyciela staną się wewnętrznymi zagadnieniami uczniów.

* * *

Podstawowym czynnikiem w organizacji pracy w oddziałach łączonych jest racjonalne rozplanowanie przepisanej programem materiału naukowego przez nauczyciela. Czynności rozplanowania materiału programowego dokonuje sam nauczyciel, licząc się: a) z zasadą przystosowania zakresu wybranego materiału naukowego (pod względem ilościowym i jakościowym) do określonej ilości godzin, jaką dany przedmiot rozporządza na jego opracowanie.

b) z zasadą przystosowania zakresu wybranego materiału naukowego do psychiki dziecka zarówno pod względem jakościowym, jakoteż ilościowym. Sprawdzianem przystosowania materiału pod tym względem winna być dla nauczyciela zasada samodzielnej pracy ucznia, z którą nieodłącznie związane jest zainteresowanie.

Tu również winien nauczyciel pamiętać, że elastyczność nowych programów w zakresie doboru materiału naukowego pozwala mu na uwzględnienie warunków życia wsi i miasta, czerpanie materiału ze środowiska bliższego i dalszego, uwzględnianie właściwości regionu, dobór odpowiednich aktualnych zdarzeń, przeżyć młodzieży, wypełnianie w niektórych przedmiotach ram ogólnych lub przykładowych materiałem szczegółowym, dobór odpowiednich zadań i ćwiczeń, lektury, materiału ilustracyjnego i t. d.

W rozplanowaniu przepisanej materiału winien nauczyciel brać pod uwagę również: 1) tempo pracy ucznia, które podlega wahaniom w ciągu roku. Jak badania wykazały, najlepszymi miesiącami do pracy umysłowej są miesiące zimowe i na ten okres powinno się przeznaczyć do przerobienia więcej materiału lub trudniejszy materiał, 2) aktualność tematów, 3) stopniowanie trudności w następstwie zagadnień, 4) potrzebę syntezy w nauczaniu, czyli t. zw. „ogarnięcia przerobionego materiału“, 5) charakter każdego przedmiotu, 6) korelację między przedmiotami.

Ponadto nauczyciel winien pamiętać, że szczegółowy rozkład materiału naukowego — to świadomie opracowany przez niego projekt pracy całorocznej, który również może ulegać zmianom w zależności od nasuwających się potrzeb i warunków życia szkolnego i dlatego też nie może on być czemś statycznym, lecz musi być elastyczny.

Ramowy rozkład (podział) materiału naukowego na poszczególne okresy miesięczne musi być dokonany na początku roku szkolnego jeszcze przed rozpoczęciem nauki. Rola i znaczenie takiego rozkładu wypływa z ogólnego żądania systematyczności w pracy szkolnej, jako kardynalnego warunku jej powodzenia i celowości.

„Dobre rozplanowanie materiału — to dusza szkoły i zarazem obraz wartości nauczyciela“ — głosi A. Litwin w swym dziełku p. t. „Organizacja nauczania“. Oczywiście, tembardziej potrzebniejszy jest taki plan pracy całorocznej dla oddziałów łączonych, gdzie organizacja pracy jest wysoce skomplikowana.

* * *

Na podstawie ramowego rozkładu materiału nauczyciel musi bardzo wyraźnie podzielić sobie cały materiał przypadający na dany miesiąc na obszerne tematy (zagadnienia), czyli na t. zw. „ośrodki zainteresowań“, te zaś na poszczególne jednostki lekcyjne.

Zwłaszcza temat każdej lekcji musi być bardzo jasno i wyraźnie określony. W ten sposób powstaje szczegółowy rozkład tematowy pracy tygodniowej, względnie miesięcznej. (Zespoły pedagogiczne).

W szczegółowym rozkładzie tematowym powinny być przewidziane i jasno określone tematy poszczególnych lekcji głośnych, cichych, wspólnych i pracy domowej ucznia. Nauczyciel powinien zdawać sobie jasno sprawę, które tematy, względnie zagadnienia będą opracowane na lekcjach głośnych przy współpracy uczniów i niego samego, a które tematy względnie zagadnienia mogą opracować uczniowie samodzielnie na lekcjach nauki cichej, względnie podczas pracy domowej.

Pozatem nauczyciel powinien przewidzieć w szczegółowym rozkładzie tematowym możliwości zastosowania różnych metod, podręcznika, pomocy naukowych, źródeł pomocniczych i innych środków zarówno w czasie lekcji nauki głośnej, jak również nauki cichej, oraz pracy domowej, a ponadto przewidzieć wskazówki i informacje, których w zakresie niezbędnym powinien udzielić uczniom celem rozwiązania podanych tematów, względnie zagadnień nauki cichej lub pracy domowej.

Przy organizacji samodzielnej pracy ucznia w szkole lub w domu nauczyciel powinien przyjąć jako zasadę: 1) nie należy dawać uczniom jako ćwiczeń samodzielnych — zbyt dużo materiału o charakterze teoretycznym; raczej

niech to będą prace, wymagające zebrania jakiegoś materiału, obliczeń w polu i t. p. — wówczas lepiej jest jednak wykonanie takich prac powierzać grupom uczniów, 2) nie dawać jako ćwiczeń samodzielnych takich prac, których ani nauczyciel, ani też uczniowie nie mogą skontrolować.

* * *

Sprawą ogromnej doniosłości w organizowaniu pracy w oddziałach łączonych jest zagadnienie „zadawania“ uczniom do wykonania pracy cichej w szkole i pracy domowej. Sprawa ta w naszych szkołach przeważnie jest zaniedbana względnie traktowana zbyt powierzchownie i szablono. Nauczyciel powinien czynność „zadawania“ czy to pracy cichej, czy też pracy domowej przemyśleć, starannie przygotować i nie obawiać się poświęcić na to więcej nieco czasu. Bezwzględnie najjaśniej i najwyraźniej trzeba przedstawić temat pracy i upewnić się, czy uczniowie naprawdę dobrze zrozumieli to, co mają wykonać.

* * *

Różne są rodzaje zadawania, stosowane w praktyce szkolnej. I tak:

1) Zadawanie stronic — odtąd — dotąd.
2) Zadawanie czytanek: „przerobić te czytanki, opuścić to i to, zwrócić uwagę na ten ustęp“.

3) Zadawanie tematów: „Przerobić taki temat na podstawie takich a takich czytanek, ustępów, względnie książek“.

4) Zadawanie zagadnień, jako obszernych pytań lub szeregu pytań, na które trzeba odpowiedzieć; wreszcie uczniowie sami stawiają zagadnienia w związku z ogólną lekcją; zadawanie grupowe: referaty, badania.

Oczywistym jest, że zadawanie stronic: (I-szy rodzaj) powinno być bezwzględnie usunięte.

Najbardziej wartościowym rodzajem zadawania jest stawianie zagadnień, a wreszcie przechodzenie do tego, by uczeń sam dostrzegał zagadnienia w spotykanym materiale zarówno książkowym, jak i życiowym.

Następnie koniecznością jest podanie przez nauczyciela uczniom obfitych i wyraźnych wskazań co do sposobów, metody, źródeł, materiału i t. d. — celem wykonania zadawanej pracy. Nie obawiać się przytem przesady; napewno uczeń nigdy nie będzie wiedział „za dobrze“ jak coś wykonać. By zaś przekonać się, czy uczniowie istotnie zrozumieli temat pracy i wskazówki co do sposobu wykonywania tejże pracy — wystarczy to sprawdzić zapytaniem jednego ze słabszych uczniów.

A wreszcie, kiedy po nauce cichej nauczyciel przechodzi do lekcji głośnej w danym oddziale, wówczas najpilniejszą rzeczą będzie poruszenie sprawy, jak została wykonana praca cicha, względnie praca domowa. Uczniowie

zgłaszają swe trudności i wątpliwości (nauczyciel winien uczniów do tego doprowadzić), a nauczyciel rozpatruje je bądź indywidualnie, bądź, co jest lepsze, wobec całego oddziału (klasy).

* * *

Dobrze byłoby na przykładzie pracy jednego z uczniów omówić z uczniami jej wykonanie, wskazać braki i środki zaradcze. Po takim omówieniu pracy uczniowie będą lepiej wykonywać prace następne. Również ze wszechmiar wskazanem byłoby — szczególnie w oddziałach połączonych — poświęcić codziennie, lub przynajmniej co drugi dzień pół godziny czasu po lekcjach na to, by uczniowie mogli się poradzić nauczyciela w sprawach uczenia się, różnych trudności, które napotkali przy opracowywaniu i rozwiązywaniu zagadnień lub tematów, zleconych im przez nauczyciela. Nie trzeba dodawać, że odbywanie takich „konferencyj“ jest możliwe na poziomie wyższych oddziałów, względnie starszych roczników szkoły powszechnej, a przeznaczone byłyby przede wszystkim dla uczniów słabszych.

* * *

5. Rola podręcznika, pomocy naukowych i źródeł pomocniczych w czasie nauki cichej w szkole i podczas pracy domowej ucznia. (Zagadnienie biblioteki szkolnej, muzeum szkolnego i t. p.).

W procesie nauczania i uczenia się nowe programy nauczania i Statut publ. szk. powsz. przypisują podręcznikowi podstawową rolę

Z uważnej interpretacji Statutu publ. szk. powsz. wynika, że podręcznik zależnie od przedmiotu, w którym jest stosowany, służy a) do utrwalania zdobytych wiadomości, b) do porządkowania wiadomości, c) do zdobywania nowych wiadomości oraz d) do wyrabiania sprawności, e) nadto uczniom trzech ostatnich roczników służy do orjentowania się w całości materiału naukowego.

Podręcznik szkolny odgrywa podstawową rolę przede wszystkim przy utrwalaniu wiedzy, zdobytej podczas lekcji głośnych. Sposób posługiwania się podręcznikiem zależy od stopnia nauczania i przedmiotu. W jednych przedmiotach podręcznik będzie dostarczał uczniowi głównej treści do pracy na lekcjach głośnych i cichych w szkole oraz w domu; natomiast w innych przedmiotach będzie służył uczniowi przede wszystkim do porządkowania, względnie utrwalania zdobytych wiadomości i sprawności.

Rzecz nauczyciela jest odpowiednio pokierować pracą ucznia przy pomocy podręcznika, to znaczy nauczyciel ma obowiązek wskazać uczniowi, gdzie i jakiego materiału ma szukać w podręczniku oraz jak go opracować.

Wartość i rola podręcznika szkolnego w ręku ucznia niepomiernie wzrasta, gdy uprzytomnimy sobie sytuację ucznia podczas lekcji nauki cichej w oddziałach łączonych

lub podczas pracy domowej. W czasie nauki cichej uczeń musi pracować sam. Często nauczyciel nie jest w możności udzielić mu rady i wskazówki w pracy. Tem większa zatem rodzi się potrzeba i konieczność zaprawienia go do samodzielnej pracy. Dlatego też nauczyciel powinien nauczyć ucznia sposobów korzystania z podręcznika, słownika ortograficznego, mapy, obrazu, ryciny, ilustracji innych źródeł pomocniczych, względnie pomocy naukowych. Książka i podręcznik szkolny musi się stać dla ucznia znanym narzędziem pracy, którym uczeń powinien umieć posługiwać się w różnych okolicznościach. Bynajmniej, nie znaczy to, że podręcznik powinien być głównym źródłem wiadomości. Ale ponieważ pozostanie on prawdopodobnie jednym z niezbędnych środków nauczania, jest rzeczą ważną, ażeby uczeń wiedział, jak ma używać swego podręcznika przy opracowywaniu i rozwiązywaniu różnych zagadnień i tematów czy to w czasie nauki cichej, czy też w czasie pracy domowej.

Jednym ze sposobów na poziomie wyższych oddziałów, ułatwiających szybkie chwytywanie i opanowanie treści, są podkreślenia głównych myśli, (zwykłym ołówkiem), różne znaki na marginesie lub w tekście.

Zwracają one uwagę ucznia. Bardzo dużą pomoc dają odsyłacze do innych czytanek lub do innych książek. Dobrem ćwiczeniem są streszczenia, t. zn. zwięzłe podanie głównej myśli. Można też robić sprawozdania z książki. Jeżeli uczeń ma własną książkę lub podręcznik, to pożytecznym nawykiem będzie robienie uwag na marginesie książki. Mogą to być streszczenia, przewodnie myśli, odsyłacze i t. d. Wszystkie te sposoby wzbogacają możliwości korzystania z książki, czy też podręcznika.

Dziś niema wyczerpującego podręcznika do żadnego działu wiedzy ludzkiej.

Uczeń zatem już na ławie szkolnej powinien zaprawiać się do korzystania z różnych książek celem opracowania i rozwiązania jakiegoś zagadnienia, (mowa oczywiście o oddziałach najwyższych, względnie rocznikach najstarszych) — powinien umieć rozszerzyć sobie pogląd nowymi ujęciami, innymi myślami, jakie spotykamy u innych autorów.

Dlatego też książki pomocnicze dla uczniów, zależnie od kategorii, albo spełniają rolę uzupełniającą w stosunku do podręcznika, albo też służą, podobnie jak lektura, do rozszerzenia horyzontu umysłowego ucznia.

Niezbędnymi pomocami naukowymi przy organizowaniu pracy w oddziałach łączonych są: biblioteka szkolna, czasopisma młodzieżowe, teksty, zbiory muzealne, ilustracje, mapy, atlasy, globusy, wykresy, papier, różnego rodzaju ołówki, kredki, materiały do zajęć praktycznych oraz narzędzia jak: nożyki, noże do strugania.

Książki w bibliotekach szkół I-go i II-go stopnia winny być tak dobrane, aby dziecko wiejskie mogło w nich znaleźć materiał do opracowywania i rozwiązywania zagadnień, wysuniętych przez środowisko i życie szkolne. Wtedy biblioteczki staną się nie tylko „wypożyczalnią książek”, ale istotnym i wartościowym warsztatem pracy. Trzeba zaznaczyć, że nowe programy wskazują, — by w tych bibliotekach znalazło się po kilka ewent. nawet, po kilkanaście egzemplarzy tego samego dzieła.

Pozatem wielką usługę w organizowaniu nauki cichej i pracy domowej ucznia w oddziałach łączonych mogą oddać teksty, układane przez nauczyciela. Naświetlają one wszystkie ważniejsze fakty, momenty z życia środowiska, z wycza je pieśni obrzędowe, lokalne zabytki historyczne i t. d. Tego materiału nie mogą dostarczyć biblioteczki szkolne z tej racji, że mają one charakter ogólny. Ponieważ teksty wyżej wspomniane traktują o rzeczach bliskich, więc zawsze budzą zainteresowanie u uczniów. Teksty takie uzupełniają biblioteczkę szkolną i stanowią obok niej nieoceniony środek naukowy przy rozwiązywaniu zagadnień i problemów w czasie nauki cichej i pracy domowej ucznia.

Muzeum szkolne posiada również wielkie znaczenie przy organizacji pracy cichej i domowej ucznia. W muzeum szkolnym winny się znaleźć objekty, względnie modele obiektów, które posiadają wartość przyrodniczą, gospodarczą, kulturalną czy historyczną w danym środowisku szkoły. Osobny dział powinny stanowić eksponaty sztuki ludowej.

Zbiory muzealne, obok bibliotek, ilustracji, wykresów i tekstów, są temi źródłami, z których uczniowie będą czerpać środki i materiał do opracowywania i rozwiązywania wysuniętych przez życie szkoły i środowiska zagadnień. Oczywiście, że przedtem uczniowie powinni być przez nauczyciela przygotowani i wdrożeni do samodzielnego posługiwania się temi pomocami naukowymi względnie do samodzielnego korzystania i czerpania wiadomości ze źródeł pomocniczych.

6. Wartości metodyczne-dydaktyczne i wychowawcze nauki cichej.

Nauka cicha pomyślana i realizowana w sposób przedstawiony w niniejszych rozważaniach, pozwala realizować różnorodne wartości.

1. Nauka cicha kształci i rozwija samodzielność, inicjatywę i aktywność — uczeń bowiem musi najczęściej polegać na własnych siłach i pomysłowości.

2. Nauka cicha uczy ucznia metody pracy samodzielną.

3. Nauka cicha uczy odpowiedzialności za pracę; uczy cenić i szanować pracę własną i cudzą oraz wytwory pracy ludzkiej.

4. Zachowanie swobody ucznia podczas nauki cichej przez rozwijanie jego cech indywidualnych (Każdy uczeń podczas dobrze zorganizowanej nauki cichej może utrzymać właściwe tempo pracy).

5. Wiedza zdobyta podczas nauki cichej wiąże się organicznie z umysłem ucznia, z jego przeżyciami i doświadczeniami, co daje jej wartość trwałą i stwarza tem samym podłoże do dalszej pracy nad sobą.

6. Nauka cicha pozwala wnikliwemu nauczycielowi na przeprowadzenie selekcji uczniów według ich zainteresowań i zdolności — moment ten posiada ogromne znaczenie przy kierowaniu wychowanków do poszczególnych zawodów.

7. Nauka cicha, jako praca samodzielna ucznia, najskuteczniej przyczynia się do wychowania aktywnej, twórczej, samodzielnej i społecznej jednostki dla Państwa (Postulat wychowania ob.-państw.).

Dobrze zorganizowana nauka cicha, nauka głośna i praca domowa ucznia oddziałów łączonych jest tą formą pracy — jak uważam, która najskuteczniej w szkole powszechnej niższych stopni organizacyjnych wychowuje człowieka czynu i życia.

Dane w powyższym rozdziale przeważnie cytuję za Bronisławem Owczynnikiem (Zobacz:

„Nauka cicha“ — czasopiśmie: Praca w klasach łączonych Nr. 1 za rok 1934/35).

Literatura w związku z omawianym tematem:

- 1) Statut publ. szkół powszechnych.
- 2) Program nauki w publicznych szkołach powszechnych.
- 3) Instrukcja Min. W. R. i O. P. z dnia 12 lipca 1934 r. — dotycząca planów godzin i programów nauki w publ. szkołach powszechnych w r. szkolnym 1934/35.
- 4) Okólnik P. Min. W. R. i O. P. z dnia 10 marca 1934 r. Nr. II-P. — 1865/34 r.
- 5) Bogdan Nawroczyński: Zasady nauczania.
- 6) Aleksander Litwin: Organizacja nauczania w szkołach powsz. niższych stopni.
- 7) Alfr. Lawrence Hall-Quest: Uczenie się pod kierunkiem w szkole średniej.
- 8) Ludwika Jeleńska: Metodyka pierwszych lat nauczania.
- 9) Pozatem artykuły i rozprawy umieszczone w czasopiśmie: a) „Oświata i wychowanie“ — rok 1933 i 1934 r. b) „Praca w klasach łączonych“ — Miesięcznik wydaw. przez Zw. Naucz. Polskiego — rocznik 1933/34 i 1934/35. c) „Praca szkolna“ — mies. wydaw. przez. Zw. Naucz. Polsk. — rocznik 1928 — 1932.

Franciszek Tomaka.

Z BADAŃ NAD WARSZTATEM PRACY UCZNIA.

Praca domowa ucznia.

c. d.

II.

Stosunek do podręczników i notatek.

Na podstawie ankiety chcieliśmy się przekonać, czy młodzież woli się uczyć przede wszystkim z notatek, a podręcznika używać rzadko, tylko jako uzupełnienie lekcji, czy też odwrotnie: stawia podręcznik na pierwszym planie — a notatki uważa za coś drugorzędnego. W życiu szkolnym wymagania nauczycielstwa były rozmaite, młodzież miała możliwość zapoznania się z różną formą traktowania i podręcznika i notatek. Pomimo tego, że byli wśród nas i tacy, którzy trzymali się ściśle podręcznika lub odrzucali go zupełnie — prawie nie było głosów wśród młodzieży, które aprobowałyby taką skrajną metodę postępowania. Prawie wszyscy uznają, że używanie i podręcznika i notatek jest korzystne, różne są tylko zdania, które z nich postawić na pierwszym miejscu i przyznać mu znaczenie dominujące. Tabela zaznajamia nas bliżej z poglądem młodzieży na tą sprawę.

Stosunek do podręcznika i notatek.

chłopcy

Kurs	notatki %	podręcznik %
II	55,0	45,0
III	81,8	18,2
IV	47,4	52,6
V	33,4	66,6

dziewczęta

Kurs	notatki %	podręcznik %
II	85,7	14,3
III	75,0	25,0
IV	91,3	8,7
V	73,9	26,1

ogólnie.

	notatki %	podręcznik %
chłopcy	55,0	45,0
dziewczęta	81,6	18,4
ogólnie	71,3	28,7

Tabela Nr. 5.

Chłopcy na młodszych kursach stawiają notatki na pierwszym miejscu, na IV i V kursie wolą się uczyć z podręcznika i dopełniać notatkami. Dziewczeta zdecydowanie na wszystkich kursach wolą się uczyć z notatek, jedynie na III i V czwarta część głosów wypowiada się za podręcznikiem. Ogólnie biorąc młodzież w 71,3% stawia notatki na pierwszym planie — z tego chłopcy mniejszą wagę przywiązują do notatek niż dziewczeta.

A. ZNACZENIE NOTATEK.

Żeby móc lepiej zrozumieć ten stosunek chłopców i dziewcząt do notatek i podręcznika musimy zaznajomić się z tem, jakie wartości przedstawia jedno i drugie dla młodzieży. Młodzież woli się uczyć z notatek, bo są one jaśniejsze i bardziej zrozumiałe niż podręcznik, podsuwają pewien plan uczenia się i skracają czas pracy, a tem samem ułatwiają pracę.

Notatki, które są syntezą lekcji pozwalają ją odtworzyć, przemyśleć, wprowadzają na nowo ten tok rozumowania, jaki był przeprowadzony w czasie lekcji. U wielu osób odgrywa tu dużą rolę wyobraźnia, lekcja staje jak żywa przed oczami „widzą” nawet gestykulacje nauczyciela i to im ułatwia pracę.

III m. „Wolę się uczyć z notatek, gdyż to mi przypomina żywiej, co było na lekcji omawiane i łatwiej wbija mi się w pamięć”.

IV ż. „Najlepiej jest uczyć się z notatek, bo przywołują obraz lekcji i wtedy najłatwiej jest uczyć się”.

U większości jednak notatki odgrywają dużą rolę przez to, że podsuwają plan uczenia się. Przygotowanie do lekcji polega na tem, żeby na podstawie syntezy, jaka zawarta jest w notatkach, uprzytomnić sobie rozwinięcie jej, które było dane na lekcji. Praca myślowa, odnalezienie istoty rzeczy, jakiej wymaga podręcznik, jest zaoszczędzona. Dlatego jest tyle głosów, które mówią:

II ż. „Z notatek czerpię głębsze i jaśniejsze wiadomości”. „Notatki są łatwiejsze, podręcznik czasem niezrozumiały”. „Wolę uczyć się z notatek, bo w książce jest za ogólnie”.

III m. „Notatki przypominają przebieg rozumowania i najważniejsze myśli”.

IV m. „Naogół wolę się uczyć z notatek, bo one zawierają treść już przetrwoną a w podręczniku można napotkać coś nowego, trudnego”.

Ciekawe, że są i odpowiedzi wprost przeciwnie, które stwierdzają, że podręcznik jest łatwiejszy, notatki ciekawsze i trudniejsze i dlatego „przyjemniej jest się z nich uczyć”.

IV m. „Czytać z podręcznika nie lubię, zwłaszcza po raz wtóry, natomiast chętnie uczę się z notatek, notatki dają mi możliwość głębokiego przemyślenia lekcji, gdy czytam z podręcznika to tylko po to, żeby odwalić pracę i nic nie mieć na sumieniu”.

IV ż. „Nie lubię podręczników, bo w nich jest wszystko przygotowane, z podręcznika zbyt łatwo uczyć się”.

V ż. „Notatki, ale tylko własne pobudzają mnie do myślenia, są żywo i dużo mówiące, gdyż przeze mnie pisane. Podręcznik nuży mnie”.

Odpowiedzi takich jest niewiele, sądzę, że mogą to być takie jednostki, którym na lekcji przychodzi rozmaite myśli, którzy notując, czują, że dobrze zrozumieli materiał i synteza, którą zapisują, jest już ich własnym dorobkiem myślowym. Przeglądając notatki, odtwarzają te myśli, które im się pojawiały w czasie notowania, a które mogą nasuwać nowe zagadnienia i dlatego mówią oni o głębokim przemyśleniu lekcji. Podręcznik wydaje im się zbyt łatwy nudny, bo tam, gdzie materiał jest jasno i obszernie podany, nie umieją tak, jak pod wpływem żywego słowa nauczyciela, postawić zagadnień.

Notatki ułatwiają pracę młodzieży jeszcze dlatego, że samo notowanie przyczynia się do lepszego zapamiętania myśli rzuconych przez nauczyciela. Uczeń, notując, jest na lekcji czynny, nawet wtedy, gdy nauczyciel podaje materiał w formie wykładowej i dlatego notatki, na których zawsze odbija się indywidualność ucznia, są mu bliższe i ułatwiają nauczanie się lekcji.

Notatki są nietylko łatwiejsze i jaśniejsze dla młodzieży, ale skracają pracę.

Rzecz prosta, że im praca jest łatwiejsza tem trwa krócej.

Krócej trwa praca, która polega na tem, że główna treść lekcji jest zanotowana, a należy tylko uprzytomnić sobie i rozwinąć poszczególne punkty, aniżeli przestudjowanie materiału i samodzielne odnalezienie istoty rzeczy. Krócej trwa praca, która polega na tem, że czyta się notatki i uzupełnia podręcznikiem, aniżeli, gdy czyta się podręcznik i trzeba samodzielnie zrobić syntezę.

Notatki skracają pracę także przy powtarzaniu — nawet zwolennicy podręcznika stwierdzają, że mając notatki, łatwiej jest powtarzać. Ażeby objąć całość materiału, trzeba uchwylić najważniejsze dane. Podręcznik, pełen szczegółów — utrudnia tę czynność — notatki, które zawierają właśnie syntezę — ułatwiają ją, oczywiście wtedy, gdy ta synteza jest przemyślana i dobrze zrozumiana. W przeciwnym wypadku uczenie się z notatek sprowadza się do uczenia się na pamięć. Uczniowie piszą:

III ż. „Dużo mi pomagają w pracy notatki, bo je znam doskonale i wiem gdzie co znaleźć”.

„Przy powtarzaniu mogę zajrzeć do notatek, zamiast szukać po książkach, szukam w notatkach i pamiętam, gdzie mam co napisane”.

IV m. „Notatki dają możliwość logicznego, krótkiego ułożenia materiału”.

II m. „Notatki skracają siedzenie nad lekcjami”.

Są wreszcie i tacy uczniowie, którzy dlatego uznają i propagują notatki, że łatwiej jest w ten sposób dogodzić nauczycielowi. Wydaje im się, że nauczyciel uznaje tylko taką odpo-

wiedź za dobrą, kiedy uczeń mówi słowami nauczyciela — bo lekcje wyrecytowane z książki nie mogą go zadowolnić. Są to uczniowie, którzy pracują tylko mechanicznie, notatki ułatwiają im uczenie się napamięć, tego czego by sami na podstawie podręcznika nie umieli uchwycić.

III ż. „Notatki są wtedy potrzebne, gdy niema tego, co mówi nauczyciel w podręczniku, albo nie jest on tak potraktowany, jak się tego wymaga na lekcji”.

III m. „Wolę się uczyć z notatek, bo notatki są o wiele pewniejsze, gdyż często się zdarza, że odpowiedź wyuczona z książki jest odpowiedzią dwójkową”.

Widzimy, że rola notatek może być często zupełnie fałszywie pojęta. Zbytne posługiwanie się notatkami kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo i młodzież zaczyna unikać książek, bo wymagają one przemyślenia i samodzielnego wysiłku, uczy się korzystać ze skrótów, których rozwinięcie włożono im w głowę, a nie potrafi czytać książek, które zawierają rzeczy nowe i trudne.

Uczeń, który ma pewne wiadomości zanotowane, nie uczy się lekcji, nie czyta książek — bo... całą mądrość ma w notatkach, do których każdej chwili może zajrzeć i z których jest łatwiej ściągać,

III m. „Gdy mam coś napisane, nie bardzo staram się pamiętać, bo zdaje mi się, że umiem — uczyć się przedewszystkiem z notatek”.

II ż. „Z notatek łatwiej jest ściągać”.

A więc jeszcze jedna słaba strona notatek: brak odpowiednich ćwiczeń w pamięciowym opanowaniu materiału, który może doprowadzić do tego, że uczeń materiału nie opanuje, pomimo, że będzie miał wszystkie wiadomości w notatkach.

Streszczając: zalety notatek zdaniem młodzieży są te, że ułatwiają one pracę, podsuwając pewien plan uczenia się, podając materiał w sposób jaśniejszy i bardziej zrozumiały niż w podręczniku, skracają czas pracy zwłaszcza przy powtarzaniu. Nie należy jednak popadać w jednostronność w propagowaniu notatek, gdyż opieranie się tylko na nich kryje w sobie poważne niebezpieczeństwa. Umiejętne używanie i notatek i podręcznika zależnie od indywidualności nauczyciela, ucznia i poziomu podręcznika — to zagadnienie, które się nie da zapomocą jednego schematu rozwiązać. Sądzę, że te wnioski, które opracowanie ankiety nasuwa, dają pewną podstawę, na której opierając się musi dopiero nauczyciel ustalić metodę używania podręcznika i notatek.

B. OPRACOWYWANIE NOTATEK.

Notatki mogą być opracowywane na lekcji, w domu lub na lekcji i w domu.

Chłopcy.

Kurs	Na lekcji %	w domu %	Na lekcji i w domu %
II	35,0	—	65,0
III	27,2	18,2	54,6
IV	63,1	10,5	26,4
V	50,0	33,3	16,7

Dziewczeta.

Kurs	Na lekcji %	w domu %	Na lekcji i w domu %
II	61,9	4,8	33,3
III	55,0	5,0	40,0
IV	52,2	—	47,8
V	69,1	—	30,9

Tabela Nr. 6.

Jak wykazuje powyższa tabela chłopcy na młodszych kursach pracują nad notatkami i w szkole i w domu — na starszych robią je przeważnie na lekcjach — jedynie V kurs uwzględnia w stosunkowo dużym stopniu bo 33,3% sporządzanie notatek tylko w domu.

Dziewczeta na wszystkich kursach w przeważającej ilości prowadzą notatki na lekcjach — największą skłonność do tego rodzaju opracowywania notatek wykazuje kurs V. O ile praca nad notatkami tylko w domu zjawia się u chłopców na kursie III opada na II i podnosi się wydatnie na V, to u dziewcząt tylko na II i III bardzo mała ilość próbuje tego rodzaju pracy na starszych kursach ten typ pracy nad notatkami znika zupełnie.

Każdy rodzaj opracowywania notatek przedstawia inny typ pracy.

Notatki opracowywane w szkole.

Niektórzy uczniowie chcą notować dosłownie wszystko to, co mówi nauczyciel. Jeśli umieją szybko pisać, to przy odpowiednim tempie mówienia nauczyciela niemal stenografują każde zdanie, jeśli nie mogą nadażyć z pisaniem lub odpowiednio rozdzielić uwagi — notują źle. Ich notatki mają luki i często są zapisane jakiegoś szczegóły, a opuszczone rzeczy ważne lub zdanie nauczyciela jest tak przekreślone, że traci

swój sens. Z praktyki szkolnej wiemy, że takich notatek jest dużo i jeżeli tylko one są źródłem wiedzy ucznia to raczej szkodzą mu niż pomagają w nauce. Wystarczy nieraz na początku lekcji polecić uczniom przeczytanie notatek z lekcji poprzedniej, ażeby spostrzec, jak słabo i niedokładnie uczniowie notują bez wskazówek nauczyciela.

Niektóre odpowiedzi w ankiecie zupełnie wyraźnie stwierdzają ten stan rzeczy: II ż. „Notuję na lekcji wszystko, co Pan wykląda“. III ż. „Notatki robię w klasie, wprost piszę to, co mówi nauczyciel formą opisową, a nie punktami, bo z nich jest trudniej powtarzać“.

Uczennica nie ufa swej pamięci, bo opiera się na mechanicznej a nie logicznej pamięci, nie potrafi ona zanotować tak, ażeby z krótkiego szkicu w notatkach odtworzyć sobie całą lekcję.

Uczennica V ż. wyraźnie stwierdza: „Dobre notatki są tylko takie, które opracowujemy z nauczycielem. Nauczyciel pisze schemat na tablicy, uplastyczniając każdą sprawę. Notatki samodzielne nie mają dla mnie prawie żadnej wartości, bo są notowane chaotycznie, jak mówi odpowiadająca zadana lekcję. Jedne i te same rzeczy powtarzają się wielokrotnie, innych niema wcale“.

Dziewczynka ta przez 5 lat w szkole nie nauczyła się notować i teraz nawet bez daleko idącej pomocy nauczyciela, nie może dać sobie rady.

Dziewczyny w znacznie większej ilości notują dosłownie niż chłopcy, i tem można sobie tłumaczyć, że ta forma pracy nad notatkami przeważa u nich na wszystkich kursach, natomiast opracowywanie notatek w domu, jako samodzielniejszy i trudniejszy sposób prowadzenia notatek — występuje u chłopców silniej niż u dziewcząt.

Inni uczniowie starają się uchwycić w notatkach rzeczy najważniejsze, istotne. Notatki stanowią wówczas syntezę lekcji. Ta synteza może być w rozmaity sposób wykonywana: 1) notuje się wszystko, podkreślając jednak rzeczy najważniejsze. I tu także pojawia się brak zaufania do własnej pamięci. 2) Notatki są prowadzone w rodzaju planu. W trakcie słuchania uczniowie notują w punktach to, co im się wydaje ważne. Np. II m. „Notuję na lekcjach najważniejsze fakty“. III ż. „Na lekcjach notuję w ten sposób, że wyciągam wnioski z poszczególnych zagadnień i notuję je“. III m. „Notatki opracowywałem do tej pory drogą streszczenia, co zajmowało mi wiele czasu i niezupełnie osiągało swój cel, to też od niedawna prowadzę je w formie planów“.

Doświadczenie własne i wpływ nauczyciela (nauczyciel historii kieruje notatkami uczniów, żądając od nich notatek w formie planu) kazało uczniowi zmienić formę notowania i przynajmniej on że lepsze jest notowanie w formie planu.

V ż. „Notatki staram się robić jak najbardziej syntetyczne, bo wogóle niezbyt lubię pisać. Najczęściej piszę w punktach, wyjaśniających całą treść i podpunktach, wyjaśniających niezrozumiałe rzeczy“.

Uczniowie którzy notują tak, jak opisałam w punkcie 1 i 2 mogą jednocześnie słuchać i notować. Można to uzależnić od podzielności uwagi, lub od typu pamięci (ruchowcy lubią jednocześnie pisać, bo w ten sposób łatwiej zapamiętują materiał).

Inaczej radzą sobie ci, którzy mając uwagę skupioną, tracą wątek, gdy starają się zanotować to, co mówi nauczyciel. Niektórzy z nich nie notują wcale, inni słuchają uważnie, ażeby w końcu lekcji zanotować krótko jej syntezę.

Np.: IV ż. „Notatki piszę krótko pod koniec godziny, jestem zupełnie zadowolona ze swoich notatek“.

Charakterystyczny jest fakt, że takie prowadzenie notatek daje uczniom zadowolenie i ci którzy wypróbowali ten sposób uważają go za najlepszy.

Takich jednostek jest jednak niewiele. Synteza, o ile nauczyciel w końcu lekcji nie zbiera krótko materiału, musi być wykonana samodzielnie i wymaga wybitnie czynnej postawy na lekcji no i przede wszystkim umiejętności dokonywania tego rodzaju syntezy. Praca nad notatkami może być łatwiejsza lub trudniejsza zależnie od typu lekcji, od jasności i logiczności w budowie jej i o tem musi nauczyć pamięta!.

Kierując notatkami uczniów należałoby dążyć do tego ażeby młodzież zupełnie zaniechała notowania każdego słowa nauczyciela, ażeby starała się uchwycić w notatkach syntezę tego, co słyszy. Dalej trzeba powiedzieć, że sposób uchwycenia tej syntezy może być różny, zależnie od indywidualności ucznia, że jednak za najlepsze uznać należy notowanie syntezy po wysłuchaniu całości. Na szereg lekcji (niekoniecznie po sobie następujących) trzeba, żeby młodzież odczytywała głośno notatki i cała klasa powinna przedyskutować sposób notowania i wyniki. Nieraz jest dobrze w końcu lekcji zapytać, co zostało zanotowane i wspólnie z klasą skonstruować syntezę. Zwłaszcza na tych lekcjach, na których uczniowie wygłaszają referaty — klasa powinna wysłuchać referatu i dopiero potem krótko zapisać ogólne wnioski.

Notatki sporządzone w domu.

Jak widać z tabelki, uczniów którzy by prowadzili notatki w domu jest niewiele i więcej chłopców pracuje w ten sposób, aniżeli dziewczynek. Przeważnie są to jednostki, które na lekcjach nie notują, a w domu sporządzają tylko krótkie notatki z podręcznika.

IV m. „Notatki robię w domu z podręcznika; służą mi one do skrócenia i uogólnienia powtórzeń“.

„Na lekcjach nie notuję, bo tracę uwagę. w domu czytam zadany paragraf i streszczam najważniejsze myśli“.

Jedynie 2 ankiety wskazują na to, że są i uczniowie, którzy po przyjsciu do domu, krótko notują treść lekcji.

„W domu ujmuję poruszane zagadnienia w krótki plan, na lekcji daje mi więcej słuchania i udział w dyskusji“.

Znowuż są to ci uczniowie, którzy nie mogą notować na lekcji, ale którzy nie znajdując w podręczniku, tego wszystkiego, co daje im lekcja, utrwalają sobie najważniejsze zagadnienia w notatkach. W ten sposób mogą postępować tylko ci, którzy ujmują lekcję rozumowo, logicznie i mogą zaufać swojej pamięci.

Ta bardzo znikoma ilość notatek robionych tylko w domu, tłumaczy się tem, że nauczycielstwo b. często odbiega od podręcznika i sam podręcznik prawie w żadnym przedmiocie nie wystarcza, uczniów, zaś którzy by polegali na swojej pamięci i potrafili w domu zrobić krótkie notatki jest bardzo niewiele i są to raczej chłopcy, niż dziewczynki.

Ten sposób notowania jest trudny — ale bardzo kształcący i często potem w życiu może być potrzebny. Dobrze byłoby pewne próby w tym rodzaju w szkole przeprowadzić. Byłoby to raczej jednorazowe, sporadyczne ćwiczenia w związku z odpowiednio skonstruowaną lekcją. Jeżeliby chodziło o systematyczne prowadzenie notatek — to jednak lepiej podkreślić notowanie na lekcji, jako sposób łatwiejszy i zabierający mniej czasu.

Notatki robione w domu i w szkole.

Ci, którzy na lekcjach starali notować się dosłownie, w domu poprostu przepisują notatki na czysto, Praca domowa polega na mechanicznym przepisywaniu, co najwyżej pewne zdania wygładza i uzupełnia się.

Tego rodzaju praca przeważa u dziewczynek, zwłaszcza na młodszych kursach. Na IV ż. kursie znalazłam 4 ankiety, stwierdzające przepisywanie notatek.

Sądzę jednak, że w rzeczywistości wypadków takich znajdziemy więcej, gdyż, gdy zajęłam się sprawą notatek z lekcji psychologii to 80% dziewczynek przepisywało notatki w domu na czysto. W protokołach z odrabiania lekcji są liczne wzmianki o tem, że przepisywanie notatek na czysto zajmuje dziewczętom do 5 godzin tygodniowo.

Po dłuższej dyskusji na ten temat w klasie, w czasie której przekonywałam dziewczynki, że znacznie korzystniejsze dla nich będzie prowadzenie notatek od razu na czysto, że przepisywanie jest tylko traceniem czasu, jednak znalazło się kilka jednostek które pozostały przy swoim, twierdząc, że po pierwsze w czasie przepisywania lepiej się uczą, po drugie, że notatki przydadzą im się w przyszłej pracy szkolnej i dlatego chcą je mieć porządnie opracowane, po

trzecie, że przepisują nie mechanicznie, ale jednocześnie myślą nad tematem lekcji starają się notatki uzupełnić wiadomościami z książek.

Mimo tych argumentów sądzę, że należy przyzwyczaić młodzież do notowania od razu na czysto. Notatki mogą być w domu uzupełniane, zwłaszcza o ile te uzupełnienia robione są na podstawie lektury, ale nie przepisywane, gdyż wówczas używa się nieproporcjonalnie dużo czasu w stosunku do osiągniętych korzyści — i nie ma racji uczennica, która pisze: IV ż. „Przepisywanie notatek to nie strata czasu, bo odnosi się bardzo dużo korzyści“ — albo „W domu przepisuję i porządkuję notatki, bo tak się najlepiej utrwała materiał“.

Ten sposób pracy nad notatkami idzie najczęściej w parze z mechanicznym typem odrabiania lekcji.

Ci uczniowie, którzy starają się uchwycić syntezę, a pracują nad notatkami i w domu, postępują w trojaki sposób:

1) Na lekcjach piszą syntezę, w domu rozwijają ją, dodając szczegóły z pamięci n. p.: II m. „Notatki w klasie robię ogólnikowe, w domu zaś uzupełniam“.

III ż. „Na lekcji robię b. krótki plan, w domu opracowuję porządnie“.

2) Postępowanie odwrotne: na lekcjach starają się notować szczegółowo, zapisują, co zdają uchwycić, natomiast w domu sporządzają krótką syntezę.

III ż. „Na lekcji robię notatki wprost streszczając je, w domu układam planowo, robię jakgdyby szkic lekcji“.

3) Na lekcji — syntetyczne notatki z lekcji w domu notatki z podręcznika lub lektury.

Ten ostatni sposób wydaje mi się bezwzględnie najlepszy. Notatki robione w domu powinny być syntezą pracy domowej. Uczeń, gdy uczy się z podręcznika lub czyta poleconą lekturę powinien sporządzać krótkie notatki, które przy powtarzaniu pozwoliłyby mu ogarnąć całość materiału.

Sposób 1-szy ma tę słabą stronę, że o ile uczeń umie notować rzeczy najważniejsze, to powinien i umieć odtworzyć szczegóły z pamięci. Zapisywanie szczegółów jest stratą czasu i zbyt ciężkim obciążeniem pamięci. Np. dobór przykładów przy zastosowaniu jakiejś zasady nie potrzebuje być w całej rozciągłości zapamiętany, wystarczy zanotować jeden, a powtarzając lekcję obmyślać nowe.

2-i sposób jest wynikiem nieumiejętnego notowania.

Dobre notatki powinny być tak krótkie i treściwe, żeby niepotrzeba było już do nich planu sporządzać. Natomiast pożądane byłoby, żeby uczeń zrobił sobie rodzaj skorowidzu na końcu notatnika dla ogólnej orientacji w całości notatek, jak to poleca Hall-Quest, i znowu należałoby na temat tych sposobów podyskutować z młodzieżą, wytknąć ich dobre i słabe strony. Słusznie mówi Hall-Quest: „Podkreśla-

nie, sporządzanie zarysów, prowadzenie notatek o ile nie stosuje się ich umiejętnie jest stratą czasu; o ile uzna się je za narzędzie, gdy utrzymuje się je w dobrym stanie, mogą stać się one jaknajbardziej pożyteczne.

C. STOSUNEK DO PODRĘCZNIKA.

Olbrymia większość młodzieży przyznała notatkom pierwsze miejsce w pracy nad lekcjami, w związku z tem książka jest przez nich specjalnie potraktowana. „Książka służy do uzupełniania notatek” — oto głos większości.

W jaki sposób książka uzupełnia notatki?

W tych miejscach, gdzie notatki są niejasne lub wątpliwe, książka rozstrzyga niepewność, często w notatkach jest tylko synteza i zagadnienie pogłębia się przez szukanie szczegółów w książce.

Il ż. „Nauka z notatek jest łatwiejsza, ale książki pomagają do rozwiązywania zagadnień pobocznych”.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że podręczniki używane do tej pory nie stały na właściwym poziomie i że wobec tego wielu nauczycieli tworzyło własny zarys realizacji przedmiotu, to ten stosunek młodzieży do książki stanie się jasny i zrozumiały, choć może niezupełnie pożądany.

Tylko nieliczny procent młodzieży i to głównie chłopcy na starszych kursach wolą opierać naukę na książce niż na notatkach.

Il m. „Uczę się przeważnie z podręcznika, gdyż często nie można dokładnych notatek zrobić lub są one nieścisłe, do podręcznika mam większe zaufanie”.

Ci wszyscy z młodzieży, którym notowanie sprawia trudności nie umieją notować — wypowiedzieli się na korzyść podręcznika — tam gdzie notatki są chaotyczne, podręcznik jest kluczem do zrozumienia notatek.

„Podręcznik czyni ład w materiale” pisze uczennica IV ż.

W tych motywach wartość podręcznika jest podkreślona na tle negatywnego stosunku do notatek.

Są jednak i głosy, które podkreślają wartość podręcznika, jako takiego.

IV m. „Wolę się uczyć z podręcznika, gdyż lekcja przez to utrwala się bardziej wzrokowo i przez szczegółowsze przedstawienie jest ciekawsza, mniej sucha i daje wyraźniejszy obraz”.

„Wolę się uczyć z podręcznika, gdyż on jedynie moją wiedzę może pogłębić, notatki są dobre ale przy powtarzaniu”.

V m. „Wolę się uczyć z podręcznika, gdyż wiadomości w nim zawarte pozwalają mi opracowywać zagadnienia”.

W tych głosach podręcznik wysuwa się na pierwszy plan, gdyż ogarnia on całość materiału, można się w nim doszukać rzeczy nowych, daje pełniejszy i bogatszy obraz przedmiotu, aniżeli notatki.

I jeszcze jedna ważna zaleta podręcznika: „Często zaglądam do podręcznika, czytając następny rozdział”.

Zaleta ta jest niezmiernie ważna. Z podręcznika można się przygotować do nowej lekcji. Uczeń zainteresowany przedmiotem może się posunąć naprzód w materiale, może znaleźć odpowiedź na zagadnienie, które go zajęło. Uczeń przychodzi na lekcję już nastawiony na pewien temat i niejednokrotnie ma pewne pytania i wątpliwości, które lekcja rozstrzyga.

Zobaczmy jakie są negatywne głosy w stosunku do podręcznika?

Il ż. „Książka jest trudna do zrozumienia”. Powtarza się często u gorliwych zwolenników notatek. Jeszcze dobitniej wyraża to inna uczennica Il ż. „W książce są zdania, z którymi nie miałyśmy styczności”. A więc zdania, które się pierwszy raz słyszy, które nie były komentowane. są za trudne!!

„Książki są pisane trudnym językiem”. „Podręcznik jest za suchy”. „W książce jest za ogólnie”. „W podręczniku niewiedomo co jest ważne a co nie”.

V ż. „Uczę się historii wychowania z podręcznika i wyniki tego są wręcz fatalne. W labiryncie szczegółów podawanych w książce giną wiadomości istotne, a w głowie chaos i pustka”.

Te wszystkie głosy wskazywały na to, że albo podręcznik nie stoi na poziomie młodzieży, albo że nie umie ona z niego korzystać. Sądzę, że i jedna i druga przyczyna miała tu poważny wpływ, w zasadzie potrzeba książki jest przez młodzież rozumiana, gdyż nie było głosów, któreby żądały zupełnego usunięcia podręcznika ze szkoły.

Fakt, że notatki zwyciężyły, dowodzi tylko, że dopiero poprzez robienie notatek i silny wpływ nauczyciela, młodzież uczy się korzystania z książki. Tam gdzie wskazówki, tyżące uczenia się z podręcznika są słabe lub, że wogóle niema, tam gdzie nauczyciel zupełnie nie uwzględnia podręcznika, młodzież narzeka na książkę, bo nie umie się z nią obchodzić.

Jako dowód posłuży bliższe rozpatrzenie sposobu, w jaki młodzież korzysta z podręcznika.

Il ż. „Z podręcznika czytam i opowiadam”

III m. „Z podręcznika czytam zadane lekcje”.

IV m. „Czytam i przemyślam, bo nie chce mi się opowiadać”.

V ż. „Czytam najczęściej raz zadany materiał z podręcznika i opowiadam go, więcej razy czytać nie mogę, bo mnie nudzi”.

Odrabianie na podstawie podręcznika często wiąże się z mechanicznym typem odrabiania i np. nieraz tam, gdzie odrabianie lekcji na podstawie notatek można zaliczyć do typu logicznego—przy posiłkowaniu się podręcznikiem staje się on mechanicznym np. IV m. „Czytać z podręcznika nie lubię poraz wtóry, chętnie natomiast uczę się z notatek. Notatki dają mi

możność głębszego przemyślenia lekcji, gdy czytam z podręcznika to tylko poto, żeby lekcję „odwalić” i formalnie nie mieć jej na sumieniu”.

„odwalić” i formalnie nie mieć jej na sumieniu”.

Znacznie mniej liczne są głosy, które wskazują na to, że młodzież umie korzystać z podręcznika np. IV ż. „Czytam i podkreślam rzeczy ważne”. IV m. Czytam i robię krótkie notatki, zaznaczające istotną treść—czytam z uwagą i nastawieniem na pewne punkty”.

Nie leży w zakresie i celu mojej pracy rozwinąć się nad znaczeniem podręcznika i notatek w nauczaniu wogóle. Przytem zależnie od indywidualności nauczyciela i poziomu uczniów rozmaite może być rozwiązanie tego zagadnienia. Na podstawie tej ankiety należałoby stwierdzić, że stosunek ucznia do książki jest jednostronny i że nie umieją oni z niej korzystać. I znowuż dając wskazówki, jak się uczyć, należałoby omówić i wyćwiczyć używanie podręcznika—a więc czytając szereg tekstów—zastanowić się z klasą, jakie są najważniejsze myśli danego

ustępu i kazać je zanotować. Notatki, które młodzież sporządza na podstawie podręcznika, często polegają na dosłownym przepisywaniu pewnych zdań, nieraz zupełnie fałszywie z sobą związanych. Notatki takie trzeba kontrolować i uczyć młodzież krótkiego wyrażania myśli autora własnymi słowami.

Lekcje, które nie opierają się na podręczniku, trzeba by jednak w pewien sposób z nim związać, wytwarzać to, co ostatnia cytata z ankiety nazywa „nastawieniem na pewne punkty”. Ciekawe i dokładniejsze wskazówki, jak używać podręcznika można znaleźć u Hall'a: „Uczenie się pod kierunkiem”.

Dr. Romana Miller

UWAGA: W następnym artykule omówiony będzie stosunek uczuciowy młodzieży do odrabiania lekcji

BUDUJEMY SZKOŁY POWSZECHNE.

U progu 3-go roku działalności T-wa P. B. P. S. P.

Zestawienie wpływów w Okręgu za r. 1934/35.

O B W Ó D	Za pośrednictwem szkolnictwa			Razem złotych
	powszechnego		średniego złotych	
	złotych	o/o w stosunku do wyników w r. 1933/34		
brzeski	29004.40	120,6		
drohicki	13386.80	133,1		
koszyrski	6828.60	132,5		
kobryński	17402,17	144,2		
kosowski	6691.00	176,5		
łuniniecki	10967 74	163,0		
piński	19716.06	268,0		
prużański	9457.76	162,0		
stoliński	14249.15	233,5		
białostocki	39698.69	135,5		
bielski	22964.76	131,1		
łomżyński	28930.04	231,1		
ostrołęcki	24221.28	122,0		
sokólski	15247.54	132,0		
Razem,	258810.99	172,0	24962.00	6642.56
				290415.55

Sumy przechodnie wynoszą 4344.00 zł.

Ogólny wpływ wynosi . . . 294759.55 zł.

Pobieżna analiza wyników akcji T-wa w r. szkolnym 1934/35 w zestawieniu procentowym z wynikami roku 1933/34 wykazuje ogromny jej rozwój, co oznacza wzrost aktywności działania wszystkich komórek organizacyjnych T-wa, a przed innymi wzrost aktywności Kół, będących pod bezpośrednią opieką Nauczycielstwa.

To też największe i niezaprzeczone prawo do dumy za skuteczność swej pracy obywatel-sko-społecznej ma w pierwszym rzędzie Nauczycielstwo.

Podsumowawszy rezultaty, osiągnięte w r. 1934/35, warto popatrzeć w najbliższą przyszłość. Dla dokończenia prac budowlanych, pod-

jętych w sezonie tegorocznym, oraz dla wykonania opracowanego przy udziale Władz Szkolnych planu budowy w sezonie następnym potrzebujemy około pół miliona złotych.

Mamy mocną wiarę, że własnymi siłami zdołamy zgromadzić w ciągu bieżącego roku szkolnego sumę, conajmniej równą uzyskanej w roku ubiegłym, t. j. 300.000 zł.

Mamy też przeświadczenie, że Zarząd Główny T-wa w uznaniu wielkich naszych wysiłków i ogromnych naszych potrzeb podniesie dotychczasowe subsydia o 25000 zł. i udzieli nam zasiłku w kwocie 200.000 zł.

To też z wiarą i przekonaniem oczekujemy, że po przeprowadzeniu w Kołach prac wstępnych w miesiącu wrześniu, po koniecznym zmontowaniu rozluźniających się podczas feryj letnich komórek organizacyjnych, rozpocznie się ponownie wzmożona akcja wszystkich zainteresowanych czynników na rzecz T-wa, co realny swój wyraz znajdzie już w efekcie Tygodnia Szkoły Powszechnej.

W roku 1933, jako pierwszym roku istnienia T-wa P. B. P. S. P. dała zbiórka 11 listopada 10138 zł., w drugim roku pracy T-wa dał

Jak radziliśmy sobie w naszej szkole w jednaniu członków dla akcji T-wa Pop. B. P. S. P.

Każde działanie, jeżeli chce objąć szerszy krąg ludzi i przynieść wartościowy rezultat, musi być głęboko przemyślane i oparte na znajomości psychologii człowieka. Tam, gdzie nie umie ono znaleźć naturalnej drogi, wegetuje, a może i sieje dokoła pesymizm i niewiarę. Ten pogląd był punktem wyjścia dla określenia charakteru działalności Towarzystwa na terenie naszej szkoły.

Zrozumieliśmy, że mała garstka entuzjastów, ludzi uświadomionych i przejętych ideą Towarzystwa więcej zdziała, niż bierna masa zwerbowana siłą i przymusem, która znacznie więcej przynosi szkody, niż pożytku swą bezwładną niechęcią.

Wysiłki nasze poszły więc zrazu w kierunku pozyskania pewnej tylko liczby odpowiednich jednostek z pośród rodziców naszych dzieci.

Rzeczywistość przeszła oczekiwania!

Pozyskany element z naszego środowiska, świadomy celów Towarzystwa, które stały się jego celami, rozwinął samorzutnie wśród reszty rodziców tem skuteczniejszą agitację, że nienarzuconą.

Praca nasza nie ograniczyła się tylko do uświadomienia rodziców o potrzebie regularne-

„Tydzień Szkoły Powszechnej“ 48200 zł., t. j. przeszło 4 razy więcej niż w pierwszym.

Nie przesądając wyników „Tygodnia“ w trzecim roku działalności T-wa, pragniemy podkreślić, że w chwili, gdy niniejsze sprawozdanie znajdzie się w rękach czytelnika, „Tydzień Szkoły Powszechnej“ ze wszystkimi jego atrakcjami oraz związanymi z jego organizacją kłopotami jest już poza nami.

Zanim podsumujemy i podamy do wiadomości jego finansowe rezultaty, pożądanym jest, byśmy wszyscy — tak w Kołach, jak w Komitetach Obwodowych i Komitecie Okręgowym — odpowiedzieli sobie na pytanie, czy w danych warunkach zrobiliśmy wszystko możliwe. By w okresie „Tygodnia“ pogłębić ideę T-wa P. B. P. S. P., zwiększyć szeregi jego członków i zdobyć fundusze w granicach osiągalnych.

W Okręgu, tak bardzo upośledzonym pod względem ilości stosownych izb szkolnych jak i odpowiednich mieszkań nauczycielskich i tak bardzo odczuwającym brak pomocy naukowych w szkołach, odpowiedź powinna być jedna: — warto dać trud i pracę dla rozwoju T-wa P. B. P. S. P.

M. W.

go płacenia składek, ale oparła się na stałym z nimi kontakcie i współpracy. Członkowie nasi zostali wciągnięci w orbitę wszystkich ważniejszych szkolnych zamierzeń drogą stałego informowania ich o tem, czego szkole brak, a co ciągle drogą nieustannego wysiłku zdobywa.

W ten sposób uświadomieni członkowie stali się jakby współodpowiedzialni za stan istniejący i przyszły szkolnictwa i chętnie płacili składki, bo znali ich przeznaczenie.

Taki stosunek do rodziców dał nadzwyczajny rezultat: 1) czynny udział członków w pracach dookoła „Tygodnia szkoły“; i 2) udział w imprezach na rzecz Towarzystwa.

Tak więc nietyle ilość, jak raczej starannie dobrana jakość poświadczyła słuszność naszych założeń i uwieńczyła całość wysiłków, które w liczbach przedstawiają się następująco:

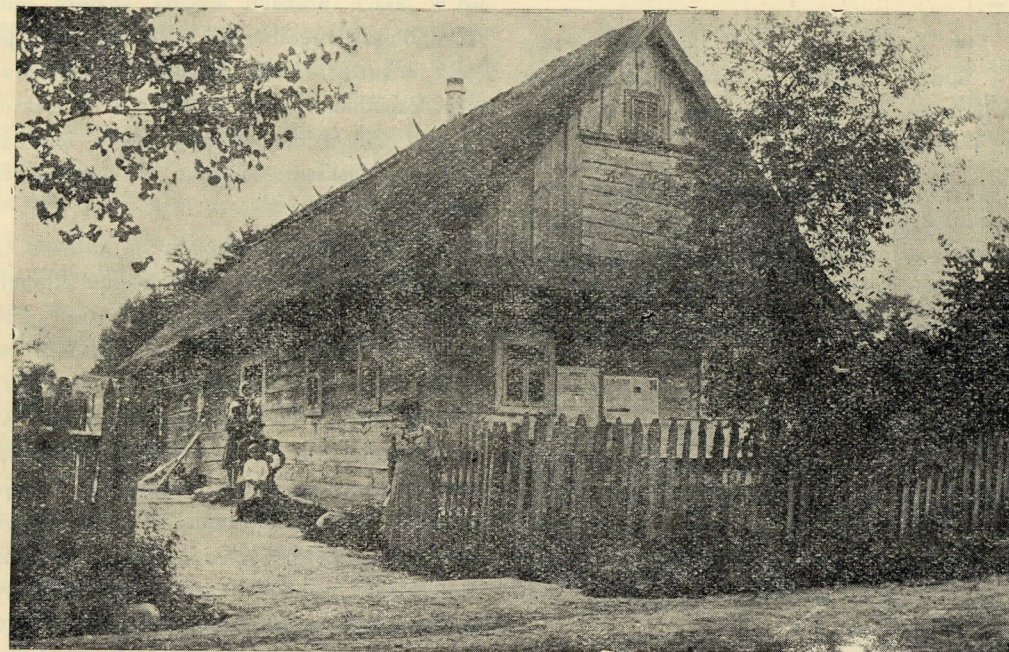
T. P. B. P. S. P. przy naszej szkole liczy członków 235; ze składek członkowskich uzyskano zł. 1542, ponadto z imprez urządzonych staraniem członków Towarzystwa zł. 300.

Oto krótka wymowa cyfr jako ilustracja rozwiązania w środowisku problemu, tak doniosłego dla szkolnictwa powszechnego.

M. Rakówna.

SZKOŁA I JEJ ŻYCIE W ILUSTRACJI.

Publiczna Szkoła Powszechna w Buchowiczach gm. Podolesie pow. Kobryński



Stary budynek szkolny.



Nowy budynek szkolny.

Szkoła w Buchowiczach pracująca do 1934 r. w warunkach pod względem pomieszczenia i higienicznym jak najmniej korzystnych, uzyskała w tym roku nowy budynek obejmujący dwie sale szkolne (ok. 50 m²), świetlicę dla dorosłych i 3 izbowe mieszkanie dla nauczyciela. Przy budynku znajduje się duże boisko i 0,7 ha ogrodu szkolnego.

NOWE KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

Dr. Eugenjusz Piasecki Profesor Uniwersytetu Poznańskiego ZARYS TEORJI WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. Wydanie 2. Stron XVI+413. Rycin 77. Cena zł. 16.—.

Nowy tom pożytecznej Biblioteki Wychowania Fizycznego i Sportu, zawiera pierwsze obszerniejsze opracowanie polskie danego przedmiotu, w drugim, poprawionem i rozszerzonym wydaniu.

W Części ogólnej kładzie autor podwaliny wiadomości zasadniczych. Rozpatruje zatem kolejno, w pierwszych dwóch rozdziałach, istotę tego działu wychowania, jego granice wobec dziedzin sąsiednich, jego cele i środki, układ całości. Dwa dalsze rozdziały zajmują się zdobycami naszej wiedzy w zakresie fizjologii pracy mięśniowej, wraz z najkonieczniejszymi wiadomościami z dziedziny patologji. W rozdz. V—VI autor zaznajamia czytelnika z odrębnościami grup i jednostek, domagając się uwzględnienia w wychowaniu fizycznym. Należą tu przedewszystkiem płeć i wiek. Poza tem typy rasowe, wiek fizyczny, konstytucja cielesna, stopień wyćwiczenia, stan zdrowia, temperament, charakter, wych. fiz. narodowe.

Część szczegółowa przynosi systematyczny przegląd ćwiczeń cielesnych.

Wydanie drugie, pojawiające się w rok blisko po zupełnem wyczerpaniu pierwszego, uwzględnia w całej pełni bogaty dorobek ostatniego czterolecia. By nie rozszerzać zbytnio ram książki i nie uczynić jej za mało dostępną dla kół interesowanych, autor znaczną część miejsca na konieczne przyczynki uzyskał kosztem skreśleń mniej niezbędnych wywodów pierwszego wydania. Pośród nowych badań naukowych oczywiście uwzględnił nadewszystko wcale pokaźny dorobek polski. Największem z uzupełnień jest znaczne rozszerzenie działu o żywieniu, tak doniosłego dla kierowników obozów, kolonij i t. p.

Dr. K. Sośnicki: WYCHOWANIE I NAUCZANIE. Przewodnik do wydawnictw pedagogicznych i dydaktycznych. Cz. II, 1935 str. 396. Zł. 4.20.

Pierwszą część tej książki ukazała się w r. 1932 i obejmowała wydawnictwa pedagogiczne Książnicy-Atlasu. Obecnie część druga oprócz wydawnictw Książnicy-Atlasu, które okazały się po r. 1932 zawiera także wszystkie wydawnictwa następujących firm nakładowych: M. Arcta, Gebethnera i Wolffa, Księgarni św. Woj-

ciecha i Naszej Księgarni. Celem tej książki jest ułatwić pracującym na polu pedagogiki korzystanie z polskiej literatury pedagogicznej. Dlatego podaje ona szczegółowo w jakich pracach można znaleźć omówienie poszczególnych zagadnień. Treść tych prac jest tu rozłożona na poszczególne zagadnienia i ugrupowana według tych zagadnień: „Wychowanie i nauczanie” obejmie ogółem 219 dzieł pedagogicznych najpoważniejszych autorów polskich i obcych w przekładach na język polski.

Całość książki rozpada się na dwie części, z których pierwsza obejmuje zestawienie alfabetyczne autorów i dzieł oraz przegląd tych dzieł ułożonych jako całości w cztery działy, a mianowicie: wydawnictwa encyklopedyczne, poświęcone wychowaniu, nauczaniu oraz organizacji i reformom szkolnictwa. Część druga podaje materiały dla opracowania poszczególnych zagadnień pedagogicznych zaczerpnięte z poprzednio wymienionych dzieł. Znajdujemy tutaj siedem wielkich działów tych zagadnień, a mianowicie: zagadnienia ogólne, zagadnienia psychologiczne, psychologii wychowawczej, wychowawcze, ogólne zagadnienia szkolnictwa, zagadnienia dydaktyczne i sprawy higieny szkolnej.

Układ i treść książki wskazują, że ma ona być pomocniczym podręcznikiem dla opracowujących zagadnienia pedagogiczne i studujących samodzielnie pedagogikę i nauki z nią związane. W szczególności może oddać ona wielkie usługi zarówno nauczycielom przedmiotów pedagogicznych, gdyż ułatwia im dobór zagadnień do opracowania przez uczniów i wskazuje literaturę, na której mogą się oprzeć — jak też wszystkim przygotowującym się do egzaminów, lub opracowującym referaty i prace z zakresu nauk pedagogicznych na kursa, konferencje i zebrania nauczycielskie. Także samouk znajdzie w niej znaczną pomoc, gdyż pozwala mu ona przy samokształceniu się wybrać taką literaturę, która jest związana z kierunkiem jego studjów.

St. Górniak: HANDEL DETALICZNY. Książnica-Atlas, Lwów—Warszawa 1935. Str. 208. Zł. 2.20.

Książka zawiera całokształt zagadnień, związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa handlu drobiazgowego, ujęty przejrzyście i interesująco. Na wszechstronność omówionego materiału wskazują tytuły ustępów, które idą w następującej kolejności:

I. Wiadomości wstępne. II. Organizacja wewnętrzna. III. Kapitał przedsiębiorstwa. IV. Majątek przedsiębior-

stwa. V. Wiadomości o wekslach. VI. Stosunki prawne przedsiębiorstwa. VII. Interesy handlowe. VIII. Zakupy. IX. Reklama. X. Sztuka sprzedawania. XI. Obliczenia kupieckie. XII. Księgowość. XIII. Korespondencja. Dodany na końcu wykaz literatury przedmiotu przynosi wskazówki orientacyjne w ostatnich wydawnictwach, dotyczących się poszczególnych zagadnień, omówionych w podręczniku.

Książka Dra Górniaka jest pierwszym i jedynym dotychczas wydawnictwem traktującym o tym dziale handlu, który u nas i wszędzie stanowi znaczną większość przedsiębiorstw handlowych. Nasz handel detaliczny zyskał w powyższej pracy podstawy informacyjne. Trudno było dotychczas kupcowi zdobyć potrzebne wiadomości, omawiające organizowanie i załatwianie ważnych spraw, związanych z prowadzeniem sklepu. To też omawiana książka będzie nie tylko wielką pomocą w szkołach handlowych wszelkich typów, ale znajdzie się niewątpliwie w rękach każdego kupca, oraz tych wszystkich, którzy interesują się organizacją i formami pracy handlu drobiazgowego.

Dr. B. Suchodolski: KULTURA WSPÓL-CZESNA A WYCHOWANIE MŁODZIEŻY. Książnica, Atlas. Lwów—Warszawa.

Czem jest kultura współczesna. Ku czemu idziemy. Jak wychowywać nasze dzieci. Oto pytania na które odpowiada nowa książka dr. B. Suchodolskiego, docenta Uniw. Warsz. Książka ta, wydana przez Książnicę-Atlas jako 14 tom redagowanej przez Dr. E. Łozińskiego Biblioteki Współpracy Domu i Szkoły, daje analizę kultury współczesnej, zadań starszego pokolenia oraz przynosi szereg konkretnych wskazań wychowawczych. Szkoła, a szczególnie rodzice, mogą w niej znaleźć niejedną myśl, wyjaśniającą chaos współczesności oraz niejedną radę i podjęcie.

Ppłk. T. Deschu, kpt. J. Skąpski i por. H. Moczyński—POWSZECHNY OBOWIĄZEK WOJSKOWY W POLSCE — wyd. II — Warszawa 1935.—Główna Księgarnia Wojskowa.

Książka zawiera całość przepisów o powszechnym obowiązku wojskowym, wojskowej, służbie pomocniczej, warunkach do uzyskania nominacji na oficera zawodowego, szkołach wojskowych i zaopatrzeniu inwalidzkim.

Przepisy ułożone są w porządku rzeczowym z powołaniem się na odpowiednie artykuły ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym i rozporządzenia wykonawczego.

Na zakończenie podano wykaz P. K. U. i wzory podań w sprawach wojskowych.

Dzielko to może być b. pomocne nauczycielowi przy udzielaniu wyjaśnień w sprawach wojskowych młodzieży w wieku przedpoborowym.

Ster.

J. C. Almack: WYCHOWANIE OBYWATELSKIE. Biblioteka Przekładów Dzieł Pedagogicznych. T. XV. Książnica-Atlas, Lwów—Warszawa 1935. Str. 328.

Wychowanie obywatelskie to nietylko dodanie nowego przedmiotu „nauki obywatelstwa do programów szkolnych”, ale też uczynienie całej szkoły we wszystkich jej przejawach narzędziem wychowania obywateli i uspołecznienie szkoły. Taką myślą przejęci są w Stanach Zjednoczonych A. P. uczniowie Johna Deweya, twórcy teoretycznych podwalin szkolnictwa amerykańskiego. Realizowanie tej myśli w szkole i przez szkołę stanowi treść książki prof. Almacka. Obywatel w pojęciu Amerykanina to przedewszystkiem obywatel demokratycznej społeczności lokalnej, to też w dziele Almacka, jak wogóle w podręcznikach amerykańskich, uderza nas związanie nauki obywatelstwa ze społecznością lokalną, z jej problemami i zadaniami. Stanowisko takie, mające w Ameryce swoiste uzasadnienie historyczne, godzi się jednak z zasadą pedagogiczną rozpoczynania od rzeczy najbliższych wychowankowi. I dlatego „Wychowanie obywatelskie” Almacka, mimo odrębności środowiska, dla którego książka była napisana, może nam oddać cenne usługi, poddając pomysłom wychowawcze odpowiednie dla naszych warunków.

E. N. Schummer-Szermentowski: „POD ZNAKIEM POGONI”. Nakład Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa.

Autor od szeregu lat już znany jest jako sumienny badacz współczesnej Litwy. Kilka miesięcy spędził on w Litwie, na miejscu badając i studując stosunki u naszego północnego sąsiada. Jest też pierwszym polskim autorem książek poświęconych Litwie.

„Pod znakiem Pogoni” daje obraz całokształtu współczesnej Republiki Litewskiej. Autor, dbając o formę, nadał tej pracy charakter wrażeń podróżniczych — podróży tym razem urojonej. Zjawia się oto w kraju białej Pogoni niejako incognito, zamaskowany czapką-niewidką i skrzętnie notuje swoje wrażenia ze wszystkich przejawów tamecznego życia. Czytelnik odbywa niejako tę podróż w towarzystwie autora: doznaje tych samych wzruszeń, zdobywa te same wiadomości, interesuje się temi samymi zjawiskami.

Właśnie dzięki tej bezpośredniości i wrażeń, dzięki lekkiej formie, w jakiej rzecz jest pisana — „podróż” czytelnika staje się pełną powabą i emocji.

Książka Schummera - Szermentowskiego będzie stanowić lekturę pasjonującą nie tylko dla młodzieży, która znajdzie w niej wyborne uzupełnienie książek szkolnych, ale i starsi będą z niej mogli urobić sobie jasne i właściwe pojęcie o Litwie.

W NOWOGRÓDZKIEJ STRONIE.

Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Nowogródzkiej (Nowogródek, ul. Kościelna 3) wydaje miesięcz-

nik p. t.: „W Nowogródzkiej Stronie“. Wydawnictwo to podaje—oprócz opisów godnych widzenia miejscowości i pamiątek historycznych—cenne informacje dla organizatorów wycieczek po Nowogródczyźnie.

Roczna prenumerata miesięcznika wynosi wraz z przesyłką obecnie 2 zł. zaś od roku 1936—3 złote.

Książki Szkolne; Pedagogiczne, Buchalteryjne, Materiały szkolne i kancelaryjne. Pomoce naukowe.

UWAGA Odbiorniki Radjowe na prąd zmienny, stały i na baterje.

Czystość Odbioru
Doskonała Selekcja
Estetyczny wygląd

To zalety odbiorników radiowych.

Państwowych Zakładów Tele i Radjotechnicznych.

Echo 121 Z. Echo 131 S. Echo 131 B. — Gotówka — Długie raty — częściowa regulacja Pożyczką Narodową.

Demonstracja i do nabycia

NASZ SKLEP—URANIA S.A.

Oddział w Brześciu n.B. ul. 3-go Maja 5, tel. 109.

Adres Redakcji i Administracji: Brześć n/B.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

Prenumerata roczna Dziennika Urzędowego 6 zł.

Cena pojedynczego numeru 60 groszy.

Redakcja rękopisów nie zwraca

Ogłoszenia na okładce: cała strona 160 zł. $\frac{1}{2}$ strony 80 zł. $\frac{1}{4}$ strony 40 złotych.

Ogłoszeń w tekście nie umieszczamy.

Konto P. K. O. Nr. 30.527.